

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej” Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „DRE-DOWNIKA MIEJSKIEGO” wynosi kwartalnie 6.00 zł, na pocztach, przez listowego w dom 7.00 zł. — Miesięcznie 2.00 zł, przez listowego w dom 2.30 zł, pod opaską w Polsce 4.00 zł, do Francji i Ameryki 6.00 złotych, do Gdańska 5.00 guldów, do Niemiec 5.00 marek. — W razie przeszkód w zakładzie spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania.

Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe oraz od 5—6 po południu. Ekspedycja otwarta od godziny 8 rano do godziny 6 wiecz. bez przerwy. Redaktor odpowiedzialny: Czesław Rudnik.



Adres
redakcji i administracji
ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

15 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. 40 groszy, w tekście na drugiej lub dalszych stronach 50 groszy, na 1-ej stronie 1 złoty. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr. każde dalsze 10 groszy, dla poszukujących pracy 50 proc. zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki.

Rękopisy zostają w administracji. — Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. — Bank Ludowy. — Bank M. Stadthagen T. A. — Bank Dyskontowy. Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 — Poznań.

Aby uniknąć niedokładności, ogłoszeń telefonem nie przyjmuje się.

Telefon administracji 315.

Telefon naczelnego redaktora nr. 316.

Telefon redakcji 326.

Numer 81.

BYDGOSZCZ, środa, dnia 8 kwietnia 1925 roku.

Rok XIX.

Proces toruński.

Starsze pokolenie przypomina sobie ów proces z przed 25 lat, kiedy to na ławie oskarżonych zasiadli gimnazjaliści polscy za to, że należeli do „tajnych kółek”, gdzie się uczyli języka polskiego, historii i literatury polskiej. Wówczas obwinieni zostali wydaleniem z zakładów naukowych, a niejedynemu mimo egzaminu uprawniającego do jednorocznej służby poszedł na 2 lata do wojska. Młodzież pomorska dumna była z tej kary, a całe społeczeństwo polskie darzyło ją żywą sympatją za to przywiązanie do mowy ojczystej.

Obecnie, od wczorajszego poniedziałku, toczy się w tym samym gmachu sądowym proces, którego tłem są również stosunki, panujące w szkolnictwie średnim. Lecz z tego procesu ani społeczeństwo ani czynniki szkolne nie wyniosą tyle uczucia satysfakcji, ile raczej niesmaku i niepokoju. Przed 25 laty chodziło o zatarg patriotycznej młodzieży polskiej z władzami szkolnymi nam wrogimi, a reprezentowanymi przez ludzi specjalnie nasłanych dla celów germanizacyjnych. Dziś na ławie oskarżonych — w wolnej Polsce — zasiadają rodzice, których dzieci spotkał przykry los w szkole polskiej.

Z końcem ubiegłego roku szkolnego z gimnazjum klasycznego w Toruniu wydano 54 uczniów, którzy bez wyjątku mieli być albo niezdolni zupełnie, albo leniwi, albo z innych względów na wydalenie zasługiwali. Kurator szkolny, p. Riemer, twierdzi, że tych uczniów było tylko 49. Różnica niewielka i nie odgrywa roli. Fakt masowego wydalenia uczniów, dotychczas bezprzykładny w szkolnictwie, do tego z małymi wyjątkami dzieci pochodzenia pomorskiego, musiał wywołać wśród zainteresowanych rodziców konsternację i wzburzenie. Jako też wywołał. W rezultacie powstał w Toruniu Komitet Rodzicielski, który zwołał aż trzy wiece celem omówienia stosunków w szkolnictwie. Rezultatem było wystosowanie memorjału do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia publicznego, którego odpis skierowano do p. wojewody pomorskiego. Dalej powzięto szereg uchwał, domagających się naprawy „niezdrowych stosunków szkolnych na Pomorzu”.

Memorjał, którego odpis otrzymał od p. wojewody kurator szkolny p. Riemer, posłużył prokuratorowi za podstawę do wytoczenia procesu Komitetowi Rodzicielskiemu i kilku mówcom wiecowym — na wniosek dotkniętych w nim dygnitarzy szkolnych, którzy w procesie występują jako oskarżyciele poboczni. Nie przesądzając w niczem wyniku procesu stwierdzić już dziś możemy, że nie przyczyni on się w niczem do podniesienia powagi władz szkolnych, a napewno powiększy rozdzwielki dzielnicowe. I z tego to właśnie powodu mocno nad tem boleliśmy, że w szkolnictwie pomorskiem wytworzyły się stosunki, które sąd musi wyświełać i oświeć. To dzielnicowe jest tu bowiem aż nazbyt jaskrawe. Sam kurator Riemer, pochodzący z Keszpa-

derji (okolica Chojnic), broniący zrećnie i mocno siebie i swoich podwładnych w obszernym swem zeznaniu złożył między innymi takie ciekawe oświadczenie: „Mój osobisty pogląd jest taki, że dzieci Pomorzanie przy cenzurach gorzej wychodzili”...

Takie oświadczenie wysokiego dostojnika szkolnego wiele daje do myślenia. Możemy sobie wyobrazić, jakie domysły snuli rozgoryczeni rodzice, jeżeli tak mówi sam kurator! Sprawa nabiera ostrości jeszcze przez to, że faktycznie niejedno nie było w porządku, jak twierdzą oskarżeni, którzy na swoje twierdzenia ofiarowali całkowity dowód prawdy i podali coś około 80 świadków.

Słychać głosy, że o procesie toruńskim nie należy obszernie pisać, bo to może nadwzrężyć powagę władzy. Wcale zdania tego nie podzielamy. Boć albo wykaże się zupełna bezpodstawność zarzutów, a wtedy autorytet władzy dozna wzmocnienia, albo też okaże się, że zarzuty są słuszne i wtedy naczelne władze szkolne zarządzają co należy, aby stosunki w szkolnictwie udrożnić i przywrócić zaufanie do wychowawców młodzieży, które bądźco bądź zostało zachwiane. Rzeczy takich nie należy tańc, a już najmniej z obawy przed sąsiadami, bo wiedzą sąsiedzi, jak kto siedzi. Również społeczeństwo żywo jest zainteresowane w tem, aby zła nie ukrywać, lecz owszem przez wyjawianie go przyczynić się do usunięcia niedomagań.

Oskarżeni powołują się na to, że działali w imię dobra publicznego. Kurator oświadcza, że jest stróżem interesów państwa. W zasadzie więc jedni i drudzy wysuwają pobudki idealne. Zobaczymy, kto istotnie temi pobudkami się kierował, choć padło także słowo o „przykrych pomyłkach”, których splot złożył się na prawdziwą tragedję.

Historja procesu.

Kiedy pod koniec ubiegłego roku szkolnego wydano 54 (49) uczniów z gimnazjum toruńskiego, samych prawie dzieci Pomorzanie, powstało w Toruniu wielkie wzburzenie wśród rodziców i niezwłocznie utworzył się Komitet Rodzicielski celem zajęcia się stosunkami w szkolnictwie. Komitet ten zwołał na dzień 7 września wiec rodzicielski, na którym został zatwierdzony i do poczynienia odpowiednich kroków uobowiązany. W wiecu tym wzięło udział około 500 osób (później odbyły się jeszcze dwa wiece w tej samej sprawie). W rezultacie wybrano delegację z 7 osób, która udała się do p. Kuratora z żądaniem, aby wydanych uczniów w obecności delegatów Komitetu poddano ponownym egzaminom, a także pewna kategoria takich, którzy promocję otrzymali. Kiedy p. kurator żądania te odrzucił, wzburzenie jeszcze się wzmożyło. Udana się wtedy do p. wojewody dr. Wachowiaka, który zaznaczył, że do niego wpływają także zażalenia na stosunki szkolne. Poradził więc ułożenie memorjału, co też się stało. Odpis po-

ślano p. wojewodzie, który go posłał p. kuratorowi Riemerowi. Ten memorjał jest przedmiotem oskarżenia, jak również pewne mowy wiecowe. Później Komitet Rodzicielski wyczoł pierwszy memorjał i spisał inny, w którym opisał pewne zarzuty natury osobistej.

Niezależnie od skargi, wytoczonej na wniosek p. Riemera, Ministerstwo W. R. i O. P. przysłało do Torunia komisję ministerjalną, w skład której wchodził pp. dyr. departamentu Zagórowski, radca ministerjalny dr. Maj i radca dr. Czerwiński. Spowodowały je do tego interpelacje posłów w komisji szkolnej. Po zbadaniu zarzutów dyrektor Zagórowski oświadczył Komitetowi Rodzicielskiemu, co później w komisji szkolnej powtórzył — także kierownik Ministerstwa W. R. i O. P., że

memorjał nie był aktem zemsty ani dzielnicowego uprzedzenia,

lecz jedynie podyktowany był troską o przyszłość młodego pokolenia. Oświadczył też w komisji szkolnej p. Zawadzki, że zarządzone będą ponowne egzaminy i nastąpią radykalne zmiany na stanowiskach kierowniczych w szkolnictwie na Pomorzu. Zapowiedź ta dotychczas spełniona nie została. Natomiast — jeszcze przed przyjazdem komisji ministerjalnej — w gimnazjum, którego dyrektorem jest p. Mianowski, postępowanie ciała nauczycielskiego, a szczególnie p. dyrektora, w stosunku do uczniów pochodzenia pomorskiego, zwłaszcza tych, których rodzice podnosili skargi, odczuwane było jako szkodliwe. W rezultacie jeden z najlepszych uczniów, ośmioklasista Orlikowski, popełnił samobójstwo.

Jakie zarzuty zawiera memorjał?

Wspomniany wyżej memorjał zawiera zarzuty takie, że przed ich udowodnieniem na przewodzie sąd., ogłosić ich nie możemy ze wszystkimi szczegółami. Przetaczamy tylko w krótkim a ogólnikowym streszczeniu najważniejsze. A więc:

1. Pewne grono nauczycieli, ciesząc się protekcją, nie dorosło do swych zadań.
2. Niektórzy postępowaniem stronnictwem potęgują rozdzwielki dzielnicowe.
3. Sprzyjanie Niemcom i rugowanie zasłużonych sił nauczycielskich.
4. Przyjmowanie sił miernych w miejsce kwalifikowanych na zasadzie protekcji.
5. Na kierownicze stanowiska powołuje się ludzi nieodpowiednich (zarzuty niemoralności itd.).

6 i 7. Szafowanie groszem publicznym przez nieprawne wypłacanie „nadalnicówek”.

Rozdzwielki dzielnicowe wywołuje się przez wypowiedzianie takich zdań jak: „Proszę optować, wynos się Pan do Berlina” — „Pomorskie osły”, „Pomorskie świnię” (nauczyciel Baliński), albo: „Ty, zdaje się, należysz do tego bractwa kultury pomorskiej” (pani

Kratkiewiczowa w gimnazjum żeńskim).

Inne zarzuty są bardzo drażliwej natury osobistej, więc ich na razie nie przetaczamy. Memorjał robi wymówkę władzom szkolnym, że w sprawie tych zarzutów nie przeprowadziły dochodzeń, a wreszcie wypowiada życzenie, aby ministerstwo zarzuty zbadało i w interesie powagi władzy, która podane faktami, znanymi szerokiemu ogółowi, jest zachwiana, przeprowadziło gruntowne śledztwo oraz zarządziło „egzaminy ponowne wydanych jak i nielegalnie promowanych uczniów”.

Rezolucje wieca rodzicielskiego

zawierają między innymi następujące żądania:

1. By poddano pod dozorem komisji rodzicielskiej wszystkich uczniów gimnazjum męskiego i żeńskiego ponownym egzaminom.
2. By wykazano, w jakim stosunku wydano i zatrzymano uczniów w gimnazjum męskim i żeńskim z białego zaboru pruskiego do liczby uczniów z innych zaborów.
3. By kompetentne władze zarządziły, że nie wolno w jednej i tej samej szkole uczyć nauczycielom i ich żonom.
4. By usunięto siły niekwalifikowane, a pozatem nie pozwalano wykładać nauczycielom przedmiotów, co do których nie mają należytego przygotowania fachowego.
5. By pouczono pp. Nauczycieli z pp. Dyrektorami na czele o więcej ludzkim zachowaniu się wobec uczniów i ich rodziców w sposobie wyrażania się, gdyż używają oni zwrotów, których powtórzenie ze względu na zagrożoną obyczajność jest niemożliwe.

Punktów takich jest razem 8. Ostatni domaga się otworzenia w Toruniu gimnazjum matematyczno-przyrodniczego.

Przewód sądowy.

Rozprawy rozpoczynają się w gmachu Sądu Okręgowego w sali nr. 40 o godz. 9 rano. Natłok publiczności wielki, ale wpuszcza się tylko za kartkami. W sali znajduje się wielu prawników jako słuchaczy. Trybunał składa się z sędziego p. dr. Piaseckiego jako przewodniczącego, sędziego p. Osten-Sacken jako wotanta oraz sędziów niezawodowych pp. Zechny z Torunia oraz Czerwińskiego i Grzywacza z Chełmży. Prokuratorów jest aż dwóch. Obrona spoczywa w wytrawnych rękach adwokatów pp. Żuromskiego z Poznania, znanego z wielu obron, i dr. Ossowskiego z Torunia. Na ławie oskarżonych zasiadli pp. architekt Józef Rogala, lekarz-dentysta Tempki, dyrektor Kasy Chorych M. Gordon, właściciel zakładów krawieckich Zieliński, właśc. fabryki pierników St. Pepiński i redaktor „Gazety Niedzielnej” T. Ziolkowski. Dodatkowo oskarżeni są za przemówienia na wiecu: pani Rozalja Lewicka i radca wojewódzki p. Dobrowolski.

Jako poboczni oskarżyciele występują pp. Kurator pomorskiego okręgu szkol-

nego Riemer, dyrektor gimnazjum męskiego Mianowski, dyr. gimn. żeńskiego Kaczor i wizytator Przyjemski.

Procesem zainteresowało się kilku osób, którzy przybyli do Torunia.

Rozprawy rozpoczynają się odczytaniem długiego aktu oskarżenia. Przewodniczący odzywa się głosem bardzo cichym. Do oskarżonych zwraca się jakby z niechęcią, zrozumiałą z tej przyczyny choćby, że go czekają długie i nużące rozprawy.

Oskarżeni ofiarowali dowód prawdy na wszystkie swoje twierdzenia i podali około 80 świadków. Oświadczają zgodnie, że działali w imię dobra publicznego bez chęci obrażenia kogokolwiek, a już najmniej chodzi im o szerzenie przeciwności dzielnicowych. Osk. T. Ziółkowski przyznaje, że memoriał opracował i na poszczególne zarzuty wymienia świadków oraz uzasadnia twierdzenia przez cały Komitet Rodzicielski podpisane.

Na początku rozprawy powstał spór między obrońcami o przewodniczącym co do jawności. Trybunał po naradzie uchwalił, że rozprawy mają być jawne z wyjątkiem momentu niemoralności, gdyż w tym punkcie rozprawa mogłaby wywołać

publiczne zgorznienie.

Kiedy oskarżeni wystąpili z nowymi wnioskami, jeden z prokuratorów zauważył, że w ten sposób wywołuje się marnowanie drogiego czasu dla licznych dodatnio pracujących jednostek i powoduje niepotrzebne koszty. Na to odparł p. adwokat Zuromski: Znam się lepiej na procedurze karnej niż p. prokurator i stwierdzam, że

50 procent aktu oskarżenia było zbyteczne.

Zkolei pp. Riemer i Przyjemski stawiają osk. F. Ziółkowskiemu pytania, które do wyjaśnienia sprawy się nie przyczyniają. Następnie publiczność zostaje wykluczona, a z nią i prasą, co zdaje się świadczyć, że zachodnie obyczaje w Toruniu jeszcze nie zapanowały. Wykluczenie publiczności nastąpiło z powodu omawiania pewnych spraw osobistych. Dało to naturalnie powód do plotek, po części przesadzonych.

Po tem małym urozmaiceniu nastąpiła przerwa do popołudnia, a raczej do wieczora.

Rozprawy popołudniowe — Tragedja p. Riemera.

Wznowione rozprawy rozpoczynają się krótko przed godziną 6. Jako poboczny oskarżyciel i świadek występuje p. kurator Jan Riemer. Przewodniczący każe mu zająć miejsce na krześle, z czego świadek tylko w pierwszej chwili korzysta. Później zeznaje, a raczej opowiada, stojąc i wertując akta. Powstaje kwestja, czy wolno mu mówić wszystko, o czym się dowiedział w swoim charakterze urzędowym — bez osobnego zezwolenia. Obrońca p. mec. Zuromski twierdzi, że świadek może tylko takie rzeczy mówić. Trybunał po naradzie uchwala, że może mówić, co uważa za stosowne i zgodne ze swoim charakterem urzędowym.

Jan Riemer urodził się 7. 9. 1876 r. na Kosznejderji z rodziców Niemców-katolików, nie umiejących wcale po polsku. W gimnazjum w Chojnicach przez kuzyna swego śp. X. Kiedrowskiego wciągnięty został do tajnego kółka, uczył się języka polskiego, historii i literatury polskiej. Później poszedł na studia teologiczne do Pelplina i Monasteru, filozofję studiował w Monasterze i Wrocławiu,

gdzie uzyskał doktorat. Przeniósł się potem do Kongresówki, gdzie poświęcił się szkolnictwu i w Warszawie uzyskał patent na nauczyciela gimnazjalnego. W południowej Rosji należał do tajnych organizacji polskich i cieszył się zaufaniem wśród Polaków.

Takie opowiedzenie się za polskością nie przynosiło wówczas korzyści i nie postępował jak ci — mówi p. R. — którzy od 18 stycznia 1920 zostali patriotami polskimi. Posądzanie mnie o polityczną niepewność obraża mnie i rząd, który mnie zamianował. — Z krewnymi, którzy są w Niemczech, stosunków nie utrzymuję, tylko z rodzicami, którzy zostali po drugiej stronie granicy.

P. Riemer mówi płynnie i czysto po polsku. Rozwodzi się obszernie o przyjęciu, jakie zgotował Komitetowi Rodzicielskiemu. P. Rogala mówił mi — referuje p. R. — że Pomorzanie nie pozwolą z dziećmi swoich zrobić helotów. Na to oświadczyłem mu, że nie mówię w imieniu wszystkich rodziców, bo pewien ich odłam wycofał się z tej akcji. Na ponowny egzamin nie zgodziłem się. Przyznałem, że są niedomagania, jak wszędzie, ale władze starają się o naprawę. Poza tem szkoła średnia jest dla dzieci, które mogą i chcą się uczyć (a jak się chce i zdolności paraliżuje?). Statystyki podług dzielnic nie mam, ale to niczego nie wyjaśni(?). Mój osobisty pogląd jest taki, że w wielu wypadkach dzieci Pomorzank przy ocenie gorzej wychodziły... Zarzuty przeciw p. dyr. Mianowskiemu kazałem zbadać. Okazało się, że usunięto 24 dwurocznych uczniów, 2 za przekroczenia, a resztę uznanych przez Radę Pedagogiczną jako beznadziejnie leniwych.

Zarzuty przeciw prof. Zawrowskiemu kazałem zbadać przez wizytatora Przyjemskiego jako komisarza, a inny

profesor (Zachatowicz) za kubaniarstwo został usunięty.

Nie jestem szowinistą narodowym, ale jestem stróżem interesów państwa.

Po tych wywodach p. Riemer odczytał cały szereg „przestępstw“ poszczególnych chłopców, a na pytanie p. mec. dr. Ossowskiego, jak się przedstawiają odsetki wydalonych uczniów w Toruniu w stosunku do innych zakładów, odpowiada:

Ocena była surowa. Tak zresztą było w Brodnicy, Chełmnie, Tczewie, a również w Bydgoszczy, gdzie w gimnazjum matematyczno-przyrodniczym, jak mi mówił dyrektor, miało przepaść 40 procent uczniów.

Dziwna ocena — dziwne poglądy.

P. Kurator Riemer oświadcza dalej: Jeżeli chłopiec raz jeden zachowa się niegrzecznie, uzasadniona jest niedostateczna cenzura z zachowania się jego.

Obrońca dr. Ossowski: Syn Dobrowskiego miał na końcu roku doskonałe świadectwo, a w następnym kwartale od góry do dołu niedostateczne (pokazuje oba świadectwa). Czy to jest możliwe?

Świadek Riemer: Jest możliwe.

Osk. Rogala: Pan Kurator odczytał 2 aktów, że mój chłopiec miał kraść książki z biblioteki niemieckiej, a mnie jako ojcu nic o tem nie doniesiono. Dziś on jest studentem i stanie przed sądem, aby stwierdzić, co w tem jest prawdy. Drugi syn w gimnazjum rzekomo był beznadziejnie tępy, a gdy przeszedł do szkoły wydziałowej, odrazu inaczej zdolności jego oceniono.

Są w tem wszystkim jakieś fatalne omyłki.

O dalszym przebiegu procesu, który potrwa kilka dni, podawać będziemy szczegółowe sprawozdania.

† Rektor ks. Zimmerman.

Kraków, 6 4. (PAT). Dzisiejszej nocy zmarł tutaj rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. ks. dr. Zimmerman.

* * *

Rektor ks. Zimmerman został z W. elkoński powołany na katedrę teologii Uniwersytetu Jagiellońskiego. Początki jego były tam bardzo trudne i przykre, gdyż socjaliści, obawiając się niezwykłej indywidualności ks. Zimmermana chcieli mu uniemożliwić pracę na tej nowej placówce, zrywając jego wykłady a nawet organizując przeciw niemu bojówki. Ale silny i twardy charakter tego świetnego pedagoga młodzieży pokonał te wszystkie trudności i ks. Zimmerman stał się niebawem najwybitniejszą postacią w Jagiellońskim kolegium profesorów.

Zmarły był synem lekarza w Trzemesznie. Studja gimnazjalne odbył w gimnazjum Marii Magdaleny w Poznaniu, poczem wstąpił do seminarjum duchownego. Po roku przeniósł się na studia do Würzburga, gdzie brał żywy udział w życiu akademickim.

Wyświęcony w seminarjum w Gnieźnie, powołany został przez arcybiskupa Stablewskiego na stanowisko prebendarza kościoła Dominikanów w Poznaniu. Ksiądz Wawrzyniak skierował go na pole studjii ekonomicznych, które odbył w Monachium. — Ogłoszenie po powrocie do Poznania prac z tego zakresu spowodowało powołanie go na katedrę socjologii Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Śmierć przerwała nić jego pracy. Ubył uczony poważny i zany Polak, którego stratę odczuje całe społeczeństwo.

„Orkisz“

pierwsza odkryta w Polsce kometa.

Kraków, 6 4. (Pat.) Asystent obserwatorium krakowskiego p. Lucjan Orkisz, delegowany dla badań na stację tymczasowego narodowego instytutu astronomicznego na górze Łysinie w Beskidach odkrył w d. 3 kwietnia o godz. 4 rano nieznaną kometa 9-tej wielkości na wschód od gwiazdozbioru Pegaza. Odkrycie to zostało potwierdzone w Polsce przez obserwatorja warszawskie, wileńskie i krakowskie i zagranicą — kopenhaskie. Nowa kometa, której międzynarodowa stacja w Kopenhadze nadała miano komety Orkisz, porusza się na północ z szybkością 1 stopnia na dobę i jest dobrze widziana przez niewielką lunetę. Jest to pierwszy wogóle wypadek odkrycia komety w Polsce.

Przed wyborami prezydenta Niemiec.

Hindenburg w miejsce Jarresa?

Berlin, 7. 4. (Tel. wł.) Nacjonaliści spotkawszy się z odmową postawienia wspólnie z partjami republikańskimi Dr. Simonsa, obecnego zastępcy prezydenta, na kandydata, obejrzeni się za figurą, którąby więcej ściągnęła głosów w dniu 26 kwietnia niż Jarres. Zgodzono się na Hindenburga. Dnia 5 bm. delegacja udała się do Hanoweru, ale Hindenburg podobno odmówił, i opowiedział się za Jarresem. Prawica jednak ostatecznej kondydatury jeszcze nie ustaliła. Republikańskim kandydatem pozostaje Dr. Marx, a to ze względu na układ z socjalistami, którym za poparcie Dr. Marxa oddano rządy w Prusiech.

Wybory w Belgji.

Klęska liberałów i komunistów.

Bruksela, 6 4 (Pat.) Pierwsze informacje o wynikach wczorajszych wyborów do parlamentu świadczą przedewszystkiem o poważnych zdobyczach, uzyskanych przez socjalistów w większości okręgów oraz o całkowitem niepowodzeniu komunistów. Również liberali utracili bardzo znaczną ilość głosów.

Bruksela, 6. 4 (Pat.) Wydaje się niemal pewnem, że socjaliści dostaną 7 do 11 mandatów, katolicy — 3, frondyści — 1, komuniści — 1. Wszystkie te mandaty na leżały poprzednio do liberałów.

Zwycięstwo katolickie.

Bruksela, 6. 4 (Tel. wł.) Wobec bardzo złożonego systemu obliczeń wynik niedzielnych wyborów ustalony będzie ostatecznie dopiero w czwartek. Przepuszczalne katolicy będą mieli 82 miejsca (dotąd 81 socjaliści 63 (62) liberałowie 26 (28), a 6 miejsc mniejsze zgrupowania. Podczas gdy katolicy, którzy sprawują rządy od kilkudziesięciu lat utrzymali stan posiadania liberałowie ponieśli stratę kosztem socjalistów, którzy nie wysunęli hasła antyreliгиозnych ani rewolucyjnych.

Gdańsk musi być nasz!

Kolejarze polscy organizują pochód przez miasto.

Dnia 19 b. m. odbędzie się w Gdańsku uroczyste poświęcenie sztandaru gdańskiego kółka Polskiego Związku Kolejowców, połączone ze zjazdem delegatów okręgu pomorskiego. Program uroczystości przewidyje między innymi pochód kolejarzy ze sztandarami i okiestrą z dzielnicy Wrzeszcz do Gdańska.

Niemcy i Litwini.

W sejmie litewskim przemawiał poseł niemiecki Kinder w obronie praw niemieckiej mniejszości narodowej. Powiedział między innymi, że 80 milionów Niemców na świecie nie zapomni o 3000 Niemców na Litwie. Mniejszości narodowe muszą otrzymać swoje prawa.

Umieją Niemcy dobrze gadać, ale zagranicą. U siebie zaś o prawa mniejszości dbają tyle, co pies o piątą nogę.

O ugodę polsko-litewską.

Ryga, 6 4. (PAT.) Przedstawiciele polskiego i litewskiego Czerwonego Krzyża podpisali protokół, dotyczący więzionych przestępców politycznych. Protokół ten przedstawiony zostanie do zatwierdzenia obu rządów. Prasa zaznacza, że zarówno Polacy, jak i Litwini byli gośćmi Czerwonego Krzyża litewskiego i prezydenta rady ministrów.

Gabinet pruski Brauna.

Berlin, 6 4. (PAT.) Nowo wybrany pruski prezydent ministrów Braun mianował ministrami ponownie członków dawnego gabinetu.

Powstanie w b. kolonji niemieckiej.

Londyn, 6. 4. (PAT.) Z Capetown donoszą, że zrewoltowani tubylcy południowo-zachodniej Afryki złożyli broń. W ten sposób powstanie zlikwidowane zostało prawie bez prze ewu krwi. Przywódcy powstańców zostali aresztowani i oddani sądowni.

Niemcy przywiązywali wielkie nadzieje do pogłosek o powstaniu w b. kolonji swej, która na skutek Traktatu Wersalskiego włączona została do republiki Południowej Afryki. Prasa niemiecka pisała, że obecny premier Hertzog zbyt ostro trzymał murzynów. Nadzieje niemieckie na łowy w mętnej wodzie przysły.

Odwrót Kurdów.

Angora, 6 4. (PAT). Powstańcze oddziały Kurdów całkowicie ewakuowały okolice Diarbekiru i cofnęły się w góry.

Przemówienie Ojca św.

Na tajnym konsystorzu Papież wygłosił mowę, w której wyraził swoją radość z powodu licznych pielgrzymek, przybywających do Rzymu ze wszystkich stron świata. Radusynin jest fakt, że w pielgrzymkach tych biorą nietylko udział bogaci, lecz i biedni ludzie.

Papież stwierdził następnie z zadowoleniem, że liczba zwiedzających wystawę misjonarską stale się zwiększa i wyraził misjonarzom wielkie uznanie dla ich pracy. Następnie przypomniał Papież, że w tym roku przypada 1300-tna rocznica pierwszego soboru ekumenicznego w Nicei.

Paryż, 6. 4. (PAT) Herriot zwrócił się do senatu z prośbą o odroczenie do środy dyskusji nad budżetem ministerstwa spraw zagr., a to w tym celu, aby pozwolić ministrowi oraz gabinetowi republiki na określenie w ciągu dnia jutrzejszego i we wtorek stanowiska rządu w sprawie projektów dotyczących uzdrowienia finansów oraz ambasady przy Watykanie.

Liczba bezrobotnych spada!

Według informacji, zebranych przez państwowe urzędy pośrednictwa pracy, ostatnie tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za okres czasu od 21 do 28 marca 1925 r. wykazuje ogólną przybliżoną liczbę 185,400 bezrobotnych. W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba ta spadła o 1430 osób, przy czem zaznaczyć należy, że największą liczbę bezrobotnych zatrudniono w tym czasie w województwie śląskim i w Łodzi.

Urlopy świąteczne w wojsku

urlopy zostaną personelowi wojskowemu i cywilnemu od 11 do 14 bm. ilość urlopowanych nie będzie mogła przekroczyć 50%, oficerów i urzędników cywilnych i 10%, stanu szeregowych.

Urzędowanie odbywać się będzie 11 bm. do godz. 12 w południe a niedziela i poniedziałek 12 i 13 bm. będą wolne od zajęć służbowych.

Sjście

wódki

Milcherta.

Jak Anglia poważa żydów.

Uniwersytet w Jeruzolimie. — Jego trzy katedry. — Rodzaj chajderu. Brak funduszy, doceniów i profesorów.

Londyn, w kwietniu.

Niezawodnie miarą poważania, jakie żywią Anglicy dla żydów, jest fakt ten, że lord Balfour, prezes gabinetu, 1echał do Palestyny, aby osobiście i uroczyście otworzyć uniwersytet żydowski. Arabowie patrzyli na to z niechęcią i oburzeniem, ale nie dali się pociągnąć do żadnych gwałtownych czynów, albowiem za dużo Anglicy skoncentrowali wojska.

Każdy rozsądny człowiek musi się cieszyć, gdy widzi, że gdzieś otwiera się nowy przybytek wiedzy i nauki. Więc jakkolwiek nie należymy do przyjaciół Żydów, szczerze ucieszyliśmy się, że zdobędą oni uniwersytet swój własny i że w jego murach oddadzą się gorliwie pracy nad rozwojem nauki. Tymczasem listy jerozolimskiego korespondenta Timesa oblały nas zimną wodą. Według jego sprawozdań uniwersytet ten, przynajmniej na razie, nie ma nic wspólnego ze świecą nauką ludów europejskich, a jest tylko rozszerzonym i powiększonym zwykłym żydowskim chajderem.

Czytelnicy „Dziennika Bydgoskiego” nie mają zapewne pojęcia o tem, czym jest chajder. Jest to instytucja, która istniała w każdym najmniejszym miasteczku w Małopolsce, a pewno i teraz istnieje. Proszę sobie wyobrazić brudny pokój, w którym na ławkach, na krzesłach i na ziemi siedzą kilkadziesiąt chłopców żydowskich i studjuje talmud. Małarned (rodzaj podrabina) tłumaczy im ten talmud i wraz z nimi zastanawia się nad tak ważnymi zagadnieniami jak np. to: kiedy człowiek

proceedzi za powrót krowę na rynek, to czy on prowadzi krowę czy powrót?

Owóż w uniwersytecie jerozolimskim są dotąd otwarte tylko trzy katedry, mianowicie 1) „palestyńska topografia”, którą wykłada rabin Samuel Klein, sprowadzony z małego miasteczka Węgier, gdzie był rabinem i zdobył sławę znakomitego znawcy geografii Palestyny; 2) „wstęp do talmudu”, który wykłada niejaki Guttman z Małopolski, autor wychodzącej teraz w Lipsku Encyklopedji Talmuda; i trzecia katedra pod tytułem 3) „rozmaite wersje Biblii”, którą wykłada niejaki Margellies, także rodem z Małopolski. Oto i wszystko. Oczywiście katedry te, każda z osobna i wszystkie razem wzięte, nie przyczyniły się wcale do podniesienia nauki europejskiej na wyższy stopień.

W uniwersytecie zapisało się dotąd sto młodzieńców, pochodzących z Polski, Węgier, Rumunii, Austrii i Niemiec. Językiem wspólnym, jest jak dotąd żargon, ale ma być hebrajski, tylko nie wszyscy go umieją. Wspólnego poziomu wykształcenia nie ma, każdy bowiem uczeń chodził do innej szkoły i uczył się czego innego. Docentów, z których wyrobiliby się przyszli profesorowie, także nie ma. Słowem początki bardzo smutne, zwłaszcza że i fundusze są bardzo skromne.

Ale entuzjazm Żydów palestyńskich jest jednak bezbrzeżny. Żywią oni przekonanie, iż uniwersytet jerozolimski zakasuje wszystkie uniwersytety europejskie i amerykańskie i stanie w nauce tak wysoko, jak swego czasu uniwersytet w Padwie. Oby!

Z KRAJU.

Pożar szpitala wojskowego na kresach.

W nocy z 4 na 5 b. m. spłonęły zabudowania szpitala wojskowego w Baranowiczach. Pożar trwał przeszło dwie godziny. Straty materialne dość znaczne. Wypadku z ludźmi nie było, gdyż chorych zdołano wcześniej zabezpieczyć. Przyczyna pożaru niewiadoma.

Skazanie komunistów.

W sądzie okręgowym łódzkim odbył się proces przeciw Mieczysławowi Bilskiemu, Stanisławowi Kolińskiemu i Racheli Grynberg, oskarżonych o kolportaż bibuły komunistycznej. Wszyscy ci komuniści skazani zostali po dwa lata ciężkiego więzienia.

Krwawy napad na urzędników celnych pod Częstochową.

Na szosie pod wsią Janiki, w pow. częstochowskim dokonano śmiałego napadu na przejeżdżających funkcjonariuszów straży celnej, podkomisarza Kamińskiego i kierownika działu konnego p. Zulińskiego. Bandyci byli zamaskowani. Wskoczyli z rowu i zasypali ładujących strzałami z rewolwerów, kładąc obu trupem. Łupem bandytów padło 3000 złotych. Po rabunku zbrodniarze zbiegli w kierunku granicy niemieckiej.

Cała parafia przeszła na katolicyzm.

Z Wilna donoszą, że cała prawosławna parafia Dzikuski ze swoim dziekanem, ks. Jaczynowskim na czele, przeszła z prawosławia na unję.

JERZY BRAUN.

38

Kiedy księżyc umiera.

(Ciąg dalszy)

Lori-Dor opuścił pocisk, a jego śladem poszli Elen i Nabu.

Zeszli o dwa jeszcze piętra poniżej. Znow pomost i wielka, przezroczysta szyba...

— Co to? — Głównogi... — rzekł spokojnie Lori-Dor.

W olbrzymiej hali zalanej srebrnopopielatym światłem sterczały nieruchomo owe prerażające, promieniotwórcze banie napełnione płynem szarym, jak mętne mleko, rozsiewającym niesamowitą, łagodną poświatę. Długie rozwlekle korzenie o kablakowatych kształtach zwisały jakby martwo. Czasem tylko jakiś słaby, leniwy wstrząs przebiegł po owych dziwnych członkach głównogich stworzeń.

A w pośrodku bań świetlanych błyszczały punkty białe o tak straszliwie wytężonym blasku, że trzeba było spuszczać oczy, gdy padło na człowieka ich o kropne spojrzenie.

Cała hala pełna była elektrycznych przewodów, których końce przymocowane były do głów potworów. — Jakim cudem ocalały? — szeptał jak urzeczony Lori-Dar — jakim cudem ocalały?!

A głównogi drgnęły i członki ich poczęły falować.

Nad głowami ludzi na metalowej płycie dzwoniący sztyft zaczął skandować jakieś dziwaczne depesze.

Lori-Dor słuchał.

— Powiadając, że one ocalały laboratorjum. Ich wola zahamowała wstrząs — rzekł.

— Straszne, przedziwne — mruzczał do siebie Nabu.

Lori-Dor przekreślił korbę kontaktu i lekki wstrząs oczekiwany od dłuższej chwili nastąpił.

Potężna energia uwieczniona w hali głównogów, która przed chwilą olbrzymi pocisk wetknęła, jak piórko w łufę katapulty — miotnęła nim teraz w niebo. — Aa!!! — krzyknęli ludzie.

Powierzchnia globu runęła w dół z prerażającą szybkością, aż zaćmiły się źrenice patrzących w dolne okienko. Lori-Dor tkwił wiernie na przodzie u obserwatorjum pocisku, a Nabu i Elen przywarli twarzami do szyby.

Dwa koła, dwa niesamowite kregi.

Jeden rozlewający się, rozrastający jak grzyb straszliwy — to widnokrag, drugi maleje błyskawicznie w coraz to drobniejszą plamkę — to Asar.

Głob poczyna fosforyzować mgliście. Oto, jak na dłoni wszystko. Góry Urwiste, Góry Słoneczne, Morze Dżdżyste i Morze Jasnych Nocy. Dziwne, matowe, jakby powłoka posuwa się zwolna, otulając jego owrzodzone kraterami ciało. To strefa trującego gazu wędrowała nieubłaganie ku pomocy.

Podróże Prezydenta Wojciechowskiego.

Prezydent Rzeczypospolitej przyobiecował 26 kwietnia odwiedzić miasto Leszno w Wielkopolsce, zaś 8 maja wybiera się do Krakowa na poświęcenie sztandaru 5 p. saperów.

Gen. Raszewski ustępuje.

Prezydent Rzeczypospolitej zwolnił gen. dyw. Kazimierza Raszewskiego ze stanowiska dowódcy okręgu korpusu Poznań.

Wczoraj odbyło się w Poznaniu pożegnanie ustępującego generała.

Zgon Jana Reszki.

Wszczęświatowej sławy tenor Jan Reszka zmarł w Nicei. Reszka był warszawiakiem. Urodził się 14 stycznia 1840 r. W chwili zgonu zatem liczył 76 rok życia. Najdłużej i niemal stale występował Reszka w Operze paryskiej.

Samochoodem 1 klm. za 25 groszy.

Warszawa otrzyma nowe dorózki samochodowe, 2-osobowe. Przejechanie 1 klm. będzie kosztowało 25 groszy. Samochoły te wypuszcza firma francuska „Salmson”.

Hojny dar na oświatę.

Julja Więckowska, właścicielka dóbr Brzeźce, pow. kozienieckiego, zapisała 1018 morgów na rzecz Towarzystwa, utrzymującego w Radomiu średnią szkołę żeńską im. Marii Konopnickiej.

Żydzki wykupują Kraków.

Według ostatniego wykazu miejskiego biura okazuje się, iż na 30 transakcji nieruchomościami w grudniu r. ub. aż 5 nieruchomości przeszło z rąk polskich w żydowskie. Między sprzedawcami polskiej własności figuruje nazwisko Jana hr. Tarnowskiego, który sprzedał część domu III-piętrowego przy ul. Pawiej Sarze z Kanarków Baslerowej za 240 dolarów!!!

Skarbnik Z. Z. P. przejechał pieniądze.

„Związkowiec Polski”, organ Zw. Prac. Budowlanych Zjedn. Zaw. Polskiego umieszcza w nrze 20-21 z 10-go grudnia 1924 r. nast. notatkę:

„Skarbnik Nowak w Czarnym Bloku (woj. Białostockie) sprzeniewierzył się Związkowi i skasowane składki użył na własne cele, za co został oddany prokuratorji, celem ukarania”.

Ładny to skarbnik, który ciężko zarobiony grosz robotnika przejechał — a zamian za to prawi im na wiecach i zebraniach smalone duby! — A więc ostrożnie przed niesumiennymi skarbnikami i demagogami!

Bezczelne żądania Sowietów.

„Krasnaja Gwiazda” urzędowy organ czerwonej armji, zamieściła artykuł przeciwko Polsce, utrzymany w tonie nadzwyczaj napastliwym. Autor grozi poważnymi następstwami ze strony armji czerwonej i domaga się dopuszczenia delegata sowieckiego do komisji śledczej, która ma zbadać sprawę zabójstwa Wieczorkiewicza i Bagińskiego.

Bajki bolszewickie.

Prasa sowiecka zamieszcza opowiadanie przybyłego z Polski niejakiego Aleksandrowa o pobycie Bagińskiego w więzieniu we Wronkach. Opowiadanie przepelnione jest niebywałymi kłamstwami o torturach, morzeniu głodem i przerywaniu snu co kwadrans. Prasa sowiecka, twierdzi, jakoby wszyscy polityczni więźniowie w Polsce przechodzili podobne cierpienia.

Budownicowic pomnika Sienkiewicza.

Powoli — bardzo powoli rozchodzą się puszkki Sienkiewicowskie. Jest to rzeczka wprost niezrozumiała, że taka sympatyczna impreza tak ciężko toruje sobie drogę wśród naszego społeczeństwa. I gdyby to chodziło o jakie większe kwoty — to oziębałość ta byłaby od biedy do wytłómaczenia. Bo dziś o złoto trudno i nieprzyjemnie nieraz naprzykrzać się, takie podle nastaly czasy. Ale grosz — marny, który dyskretnie wrzuca się do puszkki!

Mimo to komitet nie traci nadziei, że akcja ta nabierze jeszcze należytego rozmachu, że nie będzie przedsiębiorstwa, któreby przed klientem nie pobrzękiwało puszką z prośbą o maluteńki datek dla uczczenia tak wielkiego jak Sienkiewicz człowieka.

Dalsze puszkki pobrali:

Nr. 68 i 69. Policja Miejska, Grodzka. Nr. 70. Drogerja Teatralna, Plac Teatralny 3.

Nr. 71. Stanisław Skóra i S-ka, Hotel pod Orłem.

Nr. 72 i 73. Julius Musolff, Skład żelaza, Gdańska 6.

Nr. 74. Bar Angielski, Gdańska 165.

Nr. 75. Teatr Rozmaitości „Bi-Ba-Bo” Pomorska 12.

Kupujcie tylko smaczne i zdrowe
Kanolda (7030)
cukierki śmietankowe

Do nabycia w każdym składzie cukierków.

Generalne przedstawicielstwo

Sf. Reimann.

Bydgoszcz, Poznańska 28.

„KANOLD”.

piącego, rozszalałego jadra globu, pełnego eksplozji i śmierci, jak nabita bomba. A księżyc mała wciąż i zajmował już tylko pół nieba.

— Baczność! — zawołał Lori-Dor, spoglądając na wskazówkę drogomicza. — Prędko do mnie! Zagapiłem się... Zaraz powinniśmy przekroczyć granicę ciężenia...

Zanim Elen i Nabu zdążyli posłuchać jego wezwania, przykry moment nastąpił...

Straszliwa przemoc oderwała ich kurczowo trzymających się klamer u podłogi pocisku i rzuciła brutalnie w górę, ku galeryjce u dziobu, gdzie stał Lori-Dor.

Elastyczne poduszki, które im obite było wnętrze pocisku, ocalały ich przed śmiercią, ale stracili przytomność na chwilę. Lori-Dor cucił ich, układając wygodnie na poduszkach galeryjki. W mózgu szalał mu dziwny zamęt i kłęb niesamowitych wrażeń.

W momencie przekroczenia granicy ciężenia ziemi i księżycy, uczył nieprawdopodobną lekkość ciała, poczem niezrozumiałe jakiś dziwny przewrót obalił pod nim podstawę, przerzucając ją w przeciwnym kierunku i oto znalazł się naraz w samym dziobie pocisku wlotczony nogami w ciasną niszę obserwatora. Dno wraz z okienkiem, umieszczonym pośrodku znalazło się nad jego głową i chcąc ujrzyć na nowo Ziemię, musiał pochylić się i zaglądnąć w szybę obserwatora pod nogami.

Mimo odurzenia i zaskoczenia dziwnością tych zjawisk zdołał Lori-Dor przywrócić do przytomności Elen i Nabu.

(Dokończenie nastąpi.)

*) Kopernicus.

KRONIKA.

Bydgoszcz, wtorek dnia 7. kwietnia 1925 r.

KALENDARZYK.

Dziś we wtorek Epifanijusza, Donata, Rufina.
Jutro w środę Dyonizego.
Wschód słońca o godzinie 5. 24.
Zachód słońca o godzinie 6. 42.

DYŻURY NOCNE APTEK.

Od poniedziałku 6. bm. do poniedziałku 13. bm. mają dyżur nocny:

- 1) Apteka pod Koroną, Dworcowa.
- 2) Apteka pod Niedźwiedziem, Niedźwiedzia.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś premiera operetki „Najpiękniejsza z kobiet”.

Program koncertów radjofonicznych P. T. R.

Wtorek 7. 4. — Fala 335.

(Od godziny 18—19).

Koncert zespołu orkiestr P. T. R. pod kier. p. A. Adamusa.

Deklamacja p. J. Warneckiego, art. Teatru Polskiego.

Komunikat P. A. T.

Biuletyn meteorologiczny.

Biblioteka Miejska (Stary Rynek 1) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 9—14 i od 17—20. Pracownia naukowa i Czytelnia pism codziennie od 10—13 i od 17—20. Wypożyczalnia codziennie od 11—13.30. popołudniu tylko w poniedziałki, środy i soboty od 17—18.45.

Muzeum Miejskie przy Starym Rynku (gmach dawnej Kasy Oszczędności) otwarte codziennie od 9-tej do 3-ciej popołudniu.

Biblioteka Ludowa (ul. Jana Kazimierza 9). Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12—13 nadto we wtorki i soboty od 15 do 19, w czwartki od 17—19.

Europa zazdrości Bydgoszczy . . .

Nasz żart prima-aprilisowy o 3 autach, podarowanych Bydgoszczy przez Forda, zatoczył wprost niebawem kręgi. Mianowicie wiadomość tę wzięła zupełnie serjo Agencja Wschodnia i roztelegrafowała ją do dzienników polskich, a stąd przedostała się ona nawet do prasy zagranicznej.

Niektóre dzienniki, podając to nasze szczęście do Forda, podlewają je sosem źle ukrytej zazdrości. Prasa zagraniczna natomiast jest więcej przedmiotowa, bo przedwzrostkiem wychwała Forda za jego piękny gest . . .

Ostatecznie na tym całym żarcie najgorzej wyszedł biedny prezydent Sliwiński, przeciwko któremu ukuto ciężki zarzut, że aż dwa auta zarekwirował dla siebie — a najlepiej Ford, który nic nam nie dał, a mimo to w stosunku do Bydgoszczy uzyskał opinię szczerzego dzentelmena.

— **Do Niemiec wyjeżdżają** na stałe następujące osoby z powiatu bydgoskiego:

Małżonkowie Eichstaedt (rob.) Fordon; małż. Friedrich (robotnik) Sitówiec; Dreyer Adolf, (robotnik) Mirowiec; Kaizer Luisa (osadniczka) z rodziną Wierchucinek; i Weidemann Jan (handlarz) z żoną Fordon.

— **Zjazd Towarzystw Wojackich** okręgu bydgoskiego zwołany zostanie na dzień 28 czerwca do Bydgoszczy. Na zjazd ten przybędzie prawdopodobnie jako gość — minister wojny gen. Sikorski. Niektóre towarzystwa już rozpoczęły przygotowania do zawodów na zjazd okręgowy, aby zyskać nagrody.

— **Nowa wytwórnia filmowa.** Dowiadujemy się, że w Bydgoszczy powstaje na większą skalę Polska wytwórnia filmowa. Wytwórnię zakłada grono energicznych i przedsiębiorczych osób, w celu wykorzystania dogodnego, naturalnego położenia, w jakim się znajduje nasze miasto.

Do spółki wchodzi między innymi wytrawny kino-technik polak, wielkiej wytwórni filmowej „Ufa” w Berlinie, co umożliwi postawienie wytwórni na odpowiednim poziomie technicznym. Wobec tego, że Bydgoszcz posiada już sporo osób należycie przygotowanych i wybitnie uzdolnionych do filmu, miejmy nadzieję, że wytwórnia zdobędzie sobie wstępnym bojem rynek krajowy.

— **Pierwszy skorowidz miejscowości** Województwa Pomorskiego, powiatu bydgoskiego i wyrzyckiego oraz części powiatu chodzieskiego, szubińskiego, inowrocławskiego i rypińskiego — całego okręgu Dyrekcji Poczty i Telegr. w Bydgoszczy wyjdzie z druku w czasie niedalekim. Nareszcie otrzymamy dokładny i szczegółowy

spis wszystkich miejscowości, na wzór dawniejszego niemieckiego, opracowany przez sekretarza pocztowego p. St. Kamassę w Bydgoszczy. Będzie ten pierwszy, w tak obszernym zakresie opracowany podręcznik wykazywać alfabetycznie, gdzie dana miejscowość przynależy, do jakiego powiatu, sądu, prokuratury, poczty, objaśnienie czy to jest dwór, folwark, leśnictwo, nadleśnictwo, osada, gdzie znajduje się najbliższa stacja kolejowa itd. Brak takiego spisu dotkliwie odczuwały urzędy, jak i nasz handel i przemysł. Jak bardzo jest niezbędny taki skorowidz, może posłużyć przykład, że źle zaadresowane listy blakają się kilka dni a telegramy, które powinny dojść w trzech godzinach, otrzymuje się po trzech dniach . . .

Z polecającego pisma Dyrekcji Poczty i Telegrafów wynika, że skorowidz ten w zupełności nadawać się może jako urzędowy podręcznik tak dla władz rządowych jak samorządowych i instytucji prywatnych. Wydawnictwa podjął się znany w kołach kupieckich p. K. Marczewski, zamieszkały w Bydgoszczy, przy ulicy Piotra Skargi.

— **Egzamin mistrowski** złożyli w obwodzie Izby Rzemieślniczej w Bydgoszczy:

w zawodzie kłodziejskim: Franciszek Szpiński z Zdechlina, Franciszek Piechowiak z Głębokiego, Cezary Szarwak z Gołańczy, Kazimierz Grzeszak z Orlowa pow. Inowrocław, Wincenty Kulczewski z Jaksic pow. Inowrocław, Jan Konopacki z Mirosławic p. Strzelno;

w zawodzie szewskim: Czesław Miękicki z Wasosza pow. Szubin, Antoni Wesołek z Koronowa;

w zawodzie kowalskim: Andrzej Cerekwicki z Brdowa, Józef Zabiocki z Wudzyńska, Tomasz Błażejski z Strzyżewa pow. Mogilno, Rudolf Wenzel z Janówca p. Żnin;

w zawodzie młynarskim: Alojzy Kempfowski z Bydgoszczy, Gustaw Sawall z Chodzieży, Edward Hancfeld z Niewimka p. Chodzież, Stanisław Melzacki z Gniewkowa, Bolesław Zanicki z Lisewa;

w zawodzie kominarskim: Franciszek Wierchucki z Szubina, Wojciech Zwenker z Wyrzyńska, Jan Stanik z Bydgoszczy.

— **Ofiary.** Sędzia polubowny p. Gierszewski złożył w naszej redakcji następujące kwoty: na biednych 3 zł., na budowę organów w kościele św. Trójcy 15 zł., na kościół w Swederowie 10 zł., na fundusz doradźczej pomocy „Dziennika Bydgoskiego” 5 zł. i po raz drugi 5 zł. Prawdziwy dobroczyńca — to sędzia polubowny Gierszewski. Takich w Bydgoszczy powinno być więcej . . .

— **Wobec sezonu wyjazdów zagranicznych.** 250 zł. za jednorazowy i 750 zł. za wielokrotny paszport zagraniczny płacić będą ludzie, udający się zagranicę dla przyjemności. W nr. 33 „Dz. Ust.” ogłoszono rozporządzenie ministra skarbu o podwyższeniu od 31 marca r. opłat za paszporty na wyjazd zagranicę, mianowicie do 250 zł. za paszport na wyjazd (ponowny — również 250 zł.) 650 zł. za paszport, upoważniający do wielokrotnego przekraczania granicy.

Wyjeżdżający w celach zarobkowych robotnicy i emigranci otrzymywać będą w dalszym

ciągu paszporty bezpłatnie. Kupcy przy udowodnieniu wyjazdu za interesami handlowymi płacić będą 25 zł. Wyjeżdżający na kuracje (o ile są niezamężnymi) oraz udający się zagranicę w celach naukowych — otrzymają paszporty za 20 złotych.

— **Wielki koncert religijny** odbędzie się staraniem bydgoskiego Towarzystwa Muzycznego w Wielki piątek, t. j. 10. kwietnia br. w Teatrze Miejskim. Początek o godz. 8 wiecz. Program obejmując następujące utwory: 1) J. N. Skraup: „Ave Maria” na sopran solo z tow. chóru mieszanego i orkiestry smyczkowej. 2) St. Moniuszko: „Intende voci” duet na tenor i bas (pp. Dziedzicki i Łysak) z tow. orkiestry i 3) W. A. Mozart: „Requiem” arcydzieło oratoryjne na chór mieszany, sola i pełną orkiestrę. Solowe partie odśpiewają znane tutejsze znakomite siły artystyczne a mianowicie: pp. Marja Sarjusz-Wilkoszewska (sopran), p. Klein-Mierzyńska (alt) i wyżej wymienieni pp. Dziedzicki i Łysak. Do wykonania partii chóralnej tej wspaniałej audycji, stają połączone chóry Towarzystwa muzycznego i najwybitniejsze siły z chóru konserwatorium w sile przeszło sto osób. Akompaniuje orkiestra symfoniczna tuż konserwatorium, wzmocniona siłami wojskowych instrumentalistów. Wykonaniem „Requiem” kieruje dyr. Winterfeld, resztę utworów programem koncertu objętych dyryguje prof. Urbanyi.

Celem umożliwienia jak najszerszym masom wzięcia udziału w tej nad wyraz podniosłej dla religijnego nastroju audycji, Zarząd Sekcji chóralnej Tow. Muz. ustanowił za bilet wstępu ceny popularne, bo od 70 groszy do 4 zł. Bilety już od środy można nabywać w kasie Teatru Miejskiego.

— **Walne zebranie Związku Właścicieli domów** odbyło się wczoraj w Hotelu pod Oriem Omawiano na niem szereg żywo dyskutowanych spraw oraz uchwalono kilka rezolucji. Obszerniejsze sprawozdanie podamy jutro.

— **Miesięczne zebranie Towarzystwa Kupców** odbyło się wczoraj w sali Resursy Kupieckiej przy dość licznej liczbie członków. Podany wczoraj porządek obrad zmieniono o tyle, że załatwiono się nasamprzód z małym się odbył w niedalekiej przyszłości zjazd okręgowy w Bydgoszczy. Zjazd ten poruszy nietylko sprawy wewnętrzno-organizacyjne, lecz da uczestnikom jego możliwość zorientowania się w ogólnych warunkach ekonomicznych Państwa naszego, do czego w znacznej mierze przyczyniają się zgłoszone trzy referaty p. dyr. Mocka, syndyka tutejszej Izby Handlowej p. Buczkowskiego i p. Dr. Stefana Goldmanna, z Gdańska.

W sprawach bolączek tutejszego kupiectwa wyjeżdżają do Warszawy na konferencję z p. ministrem Przemysłu i Handlu dnia 25. kwietnia tutejsi delegaci. Czy pokładane w tej konferencji nadzieje kupiectwa się ziszczą, dopiero przyszłość pokaże.

Następnie wygłosił referat o nowelizacji podatku przemysłowego p. dyr. Masiak. Ujęcie tego referatu, przedstawienie niedomagań projektu rządowego oraz życzeń kupiectwa, było nadzwyczaj trafne, uszeregowane na dokładnej znajomości ekonomiki a przytem nadzwyczaj treści.

III. Koncert Tow. śpiewackiego „Echo”.

Młode to, bo zaledwie trzeci rok istniejące zrzeszenie, złożone wyłącznie z ludzi muzykalnych i inteligentnych o pięknych, kulturalnych głosach i muzycznie znacznie wyrobionych, pielegnuje wyłącznie chór męski, a dzięki sprężystej organizacji zarządu i dyscyplinie, dzięki umiejętnej, prawdziwie artystycznemu kierownictwu swego dyrygenta prof. Mikołaja Karaśkiewicza, dzięki karność i wytrwałość członków zespołu, potrafili w krótkim czasie istnienia swego zdystansować wszystkie inne tutejsze zespoły, wyniki o jakich tamte nawet zamaryż nie mogą, a czwartkowy koncert Echistów był tego wymownym dowodem. Wszystkie nie mały utwory, wchodzące w skład programu były odśpiewane w całem tego słowa znaczeniu artystycznie i precyzyjnie. Wykonanie to cechuje przede wszystkim idealnie czysta i pewna intonacja, barwna i logicznie z tekstem godząca się frazowanie i dynamika, wyraziście deklamacja, temperament, a te czyniki przez dyrygenta, ze znaną jego pedanterją i znanstwem umiejętnie stosowane, potrafiły z każdego utworu potrzebna sumę estetycznego piękna wydobyc i zdecydowały o tym ogromnym sukcesie, jaki Echiscy na koncercie swoim zasłużyli odnieść.

Prof. Papierkowski wraz z swoim dyrygentem prof. Karaśkiewiczem tym razem mogą być dumni ze swoich Echistów. Inna rzecz, że program na takie siły jakie nim „Echo” rozporządza, był za skromny, bo poza trudnym „Hasłem” Karaśkiewicza i ogromnie efektownym a technicznie niezmiernie trudnym krakowiaku Waleńskiego „We Floriańskiej bramie”, które to utwory stanowi-

ły istotne dno koncertu, program koncertu tego obejmował utwory, na których wykonanie, mogłoby sobie pozwolić pierwsze lepsze z tutejszych Towarzystw śpiewackich.

Wyrażamy tedy nadzieję, że w przyszłości „Echo” zechce liczyć zamiary swoje na siły, a nie siły na zamiary, jako w tegorocznym koncercie stało się.

Dla urozmaicenia, wprowadzono do programu koncertu wirtuoza instrumentalistę z Poznania p. Ciechańskiego, znakomitego maestra, solistę na kontrabasie.

P. Ciechański sztuką swoją dowiódł, że instrumentem, któremu się poświęcił włada po mistrzowsku i trzeba rzeczywiście być takim mistrzem jak on, by z takiej skrzyni jaką kontrabas jest, tyle rzetelnego piękna wydobyć można. Koncertant wszelkie elementa techniki, zwyczajne skrzypcom lub wiolonczeli, stosował z pewną lekkością i do swojego kontrabasu a cantilena wprost za serce brał i czarował wszystkich. Pokazuje się, że wszelka muzyka, bez względu na to, na czym się ją robi jest piękna, byle ją tylko dobrze robić a nie partaczyć. Pan Ciechański swoją sztuką zrobił furorę, z której może być dumny.

Publiczność, która salę tym razem bardzo gęsto wypełniła, hucznie koncertanta i Echistów oklaskiwała i z koncertu odniosła jak najlepsze wrażenie. czemu i ja niżej podpisany skromny sprawozdawca tymi petycjami uznania i zachęty słowy, wyraz daje, życząc sympatycznej drużynie: Szczęść Boże w dalszej pracy.

Zygmunt Urbanyi.

we. Życzenia kupiectwa w tej dziedzinie strezczają się około 3 głównych zadań mianowicie: 1) podatek obrotowy winien być pobierany jednorazowo t. z. u producenta, importera, lub pierwszego hurtownika, 2) mianowanie komisji szacunkowych winno się odbywać w dotychczasowym trybie, t. zn. przy zachowaniu decydującego głosu dla reprezentacji zawodowych, 3) winno być przeprowadzone zróżniczkowanie artykułów luksusowych, na takie, od którychby się płaciło 5 i na takie, od którychby się płaciło 7½% podatku obrotowego.

Nad referatem tym wywiązała się żywa i dłuższa dyskusja, podczas której liczni mówcy nie zgadzali się z zapatrywaniem p. posła Pełtryckiego. Zakończył dyskusję p. dyr. Bauer, oświadczając, że zło naszego przesilenia sanacyjnego jest większe niż się zdawało, ponieważ tkwi ono wewnątrz nie okazuje się na zewnątrz i spowodować może daleko gorsze skutki.

Po wyczerpaniu porządku obrad, prezes p. Lewandowski zebranie solwował.

— Zakończenie kursu rysunkowo-słójdowego.

W dniu wczorajszym w auli szkoły wydziałowej odbyło się uroczyste zakończenie 5-cio miesięcznego kursu rysunkowo-słójdowego dla nauczycieli szkół powszechnych miasta Bydgoszczy i okolicy. Kurs ten został zorganizowany przez rektora p. Bayera, któremu w tej znuźdnej pracy wytrwale pomagał inspektor szkolny p. Rubenau. Jako doświadczeni pedagodzy, zrozumieli oni, że młodsze siły nauczycielskie należy szczególnie w kierunku rysunkowo-słójdowym wyszkolić aby nabrały wprawy i mogły należycie krzewić wśród dzieci zamiłowanie do rękodzieła artystycznego.

Uczestników tego kursu było na początku 52, w końcu 40; wykładali nauczyciele-specjaliści. Każdy z nich prowadził swój dział. I tak: p. Franc — słójd, p. Ossowski — rysunki, p. Lencki — roboty kartonowe i koszykarskie. O pożyteczności tego rodzaju wykładów, świadczy najlepiej urządzona z tych prac wystawa, która będzie trwała do czwartku, 9 bm. włącznie. Wystawę warto zwiedzić, wykazuje bowiem wiele prac oryginalnych, rzadko spotykanych w naszym kraju.

Na uwagę zasługują misternej roboty wyroby gliniane, tekturowe i koszykowe. Nie można również pominąć działu rysunkowego, który posiada wiele prac naprawdę pięknych. Wspaniałe np. wygląda portret damy i sylwetka Chrystusa które wykonała p. Kułakowska. Roboty pp.: Wojtylakówny, Rejewskiej i Miodeckiej, również zasługują na uznanie. Nie powinno się tu rozumieć, że inni kursисти nie mają tych samych zasług przy stworzeniu tej wystawy. Owszem, jest tam jeszcze wiele pięknych rzeczy, które gdybyśmy chcieli wliczać, to zabrakłoby nam miejsca.

Jako przedstawiciel szkolnictwa przemówił krótko p. inspektor Rubenau, podkreślając znaczenie rodzimego rękodzielnictwa artystycznego, którego w Polsce brak, następnie p. rektor Bayer, prezes Ch. Str. N. Sz. rektor szkoły wydziałowej p. Dachtera i w końcu jeden z uczestników kursu p. Kaja. Aula była przepelniona gośćmi i miejscowem nauczycielstwem.

— Bosko — mistrz czarnej magii, niezrównany iluzjonista

nie wystąpi w środę, jak wczoraj mylnie podaliśmy, lecz dziś już t. j. we wtorek dnia 7. bm. w sali Resursy Kupieckiej. Wstęp dla młodzieży o godz. 4 popoł.

— **W Krystalu** w dalszym ciągu na ekranie znajduje się dramat, osnuty na tle dziejów Francji i rzezi hugonotów. Obraz dalej przyciąga publiczność swoją wystawą i monumentalnością w dwóch seriach razem z tragiczną Talmadge, jako bohaterką filmu.

— **Ujęto wczoraj 6 osób** za uprawianie awantur w stanie nietrzeźwym i 1 kobietę za przekroczenia przepisów policyjno-obyczajowych.

— **Zgłaszać się po skradzione rowery!** W tuł, ekspozyturze Urzędu śledczego znajdują się 4 męskie rowery, pochodzące z kradzieży. Właściciele tychże winni zgłosić się we wspomnianym urzędzie w godz. urzędowych.

— **Co wpłacono do kasy L. O. P. P. w miesiącu marcu?** Państwowe Gimnazjum Klasyczne 333,15 zł., — Wydział Dochodowy Dyr. Kolejow. Gdańsk 105 zł., — Szkoła Powszechna Okole 31,70 zł., — Koło urzędników Izby Kontr. Rachunkowej 86,20 zł., — Miejska Szkoła Handlowa 63,75 zł., — Państwowy Instytut Rolniczy 32,60 zł., — Szkoła Wydziałowa w/m. 132,55 zł., Wydział kontr. dochod. dyrekcji Radomskiej 225 zł., — Koło Pracowników Kolej. 425,75 zł., Liceum Handl. 7,20 zł., — Koło Sądowe 300,60 zł. Koło Prac. Banku Handl. 48,72 zł., — Cech Piekarski 78 zł., — Narodowa Organizacja Kobiet 120 zł., — Stowarz. Jedność 16 zł., — Pracownicy Dyr. Poczty i Telegr. wpl. 10. 1. 25 r. 64 zł. Suma wpląt wynosi 2070,22 zł.

Prof. Kozanecki, Skarbnik L. O. P. P.

Fabryki Forda w Ameryce

zatrudniają 150 tysięcy robotników. Każdy z nich przeciętnie zarabia dziennie 6 dolarów i 25 centów.

Sowjeckie obroty handlowe w Gdańsku.

„Danziger Neueste Nachrichten” donoszą, że w ostatnich czasach gdańska filja sowjeckiego przedstawicielstwa w Polsce rozwija ożywioną działalność. W lutym tego roku obrót tej filji wzrósł do 1000000 dol.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

Diecezja chełmińska.

Ks. wikary Paluszynski z Piaseczna mianowany został zastępcą ks. proboszcza Schulza w Lignowach na czas tegoż.

Ks. wikary Jaranowski z Lipusza, przeniesiony został do W. Łęcka, ks. admin. Czesław Wilemski z Waldowa, jako wikary do Lipusza.

W Gdyni utworzone zostało samodzielne duszpasterstwo. Do obwodu duszpasterstwa będą należały bezpośrednio miejscowości: Gdynia, Radłowo, Witomin, Orłowo i Mały Kack. Kuratorem zamianowany został ks. wikary Borowski z Oksywia.

Staraniem władzy biskupiej został ks. prałat Sawicki, proboszcz parafii tczewskiej, z okazji diamentowego jubileuszu kapłaństwa mianowany przez Stolicę Apostolską protonotarjuszem apostolskim. Do godności tej przywiązane jest prawo używania mitry (czyli infuły).

Archidiecezja gnieźnieńsko-poznańska.

W administrację oddano ks. Stan. Witkowskiemu, wikariuszowi w Ostrowie, beneficjum w Rososzycy.

Na wikariat powołano ks. Stefana Wulertę, wikariusza w Śmiglu, na wikariat w Kwieciszewie.

W komendę powierzono ks. Juljanowi Ciechanowskiemu, dziekanowi i proboszczowi w Dalewie, beneficjum w Śremie; ks. Alfonsowi Graczyńskiemu, proboszczowi w Gościerzynie beneficjum w Obornikach; ks. dr. Ludwikowi Sobkowskemu, dziekanowi i proboszczowi w Starym Gostyniu, beneficjum w Domachowie.

W administrację oddano ks. Wojciechowi Kulawemu, kapelanowi więziennemu we Wronkach, parafie w Drawsku.

Na wikariaty powołano ks. Albina Kutznę, wikariusza w Kwieciszewie, na wikariat w Śmiglu; ks. Franciszka Kuchowicza, wikariusza w Odolanowie, na wikariat w Ostrowie; ks. Józefa Skowronka, wikariusza przy kościele archikatedralnym w Poznaniu, na wikariat w Chojnicy; ks. Jana Krajewskiego, wikariusza w Chojnicy, na wikariat przy kościele św. Marcina w Poznaniu; ks. Tadeusza Zocha, wikariusza w Delsku, na wikariat w Ostrowie; ks. Stefana Janiaka wikariusza przy kościele św. Marcina w Poznaniu, na piątą wikariat przy kościele archikatedralnym w Poznaniu.

Ilu jest księży na świecie?

Na 1700 milionów mieszkańców kuli ziemskiej (łącznie chrześcijan, mahometan i pogan), przypada 312 002 kapłanów katolickich. Z tej liczby 200 324 księży zajmują się duszpasterstwem w Europie, na pozostałe cztery części świata przypada łącznie 109 678. W Afryce jeden ksiądz przypada na 400 katolików, a 82 000 pogan, w Oceanii jeden ksiądz na 300 katolików, a 100 000 pogan, w Japonii jeden ksiądz na 880 katolików, a 220 000 pogan, w Chinach jeden ksiądz na 800 katolików, a 180 000 pogan, 100 000 pogan. (Widać więc, że znikoma jest liczba misjonarzy, a żniwo byłoby wielkie).

Z PROWINCJI.

MROČZA. W niedzielę, 5 bm. odbył się tu wiec manifestacyjny w sprawie znanych propozycji niemieckich, godzących w całość państwa naszego. Po nabożeństwie w sali Domu Katolickiego zebrała się bardzo liczna publiczność, złożona z przedstawicieli wszystkich stanów. Wiek zagał zastępca burmistrza p. Dembiński, który zarazem objął przewodnictwo, a na sekretarza powołał p. rektora Malickiego, na ławników zaś pp. majora rez. Kowalskiego i Kapsę. Następnie mówił o zakusach niemieckich p. redaktor Teska a p. Majchrowicz z Bydgoszczy o potrzebie Związku Obrony Kresów Zachodnich. Na zakończenie p. mjr. Kowalski odebrał od zgromadzonych przysięgę, że bronić będą ziemi polskiej do ostatniej kropli krwi. Chwila ta była niezwykle uroczysta i zapal jak się wśród publiczności objawił, świadczy najlepiej o nastroju całej ludności kresowej. Po odśpiewaniu Roty ruszył przez miasto demonstracyjny pochód ze sztandarami, na czele którego kroczyła działka z chorągiewkami.

ŁOBZENICA. W niedzielę, 5 b. m., zaraz po nabożeństwie, odbył się w tutejszym miasteczku odległym tylko o 6 km. od granicy niemieckiej, wiec protestacyjny przeciw zachłanności niemieckiej. Do zgromadzonej licznie na rynku publiczności, przemawiali pp. prof. Kazmierczak i dr. Szymański z Bydgoszczy. Lud tutejszy z zapałem wysłuchał jednych słów mówców

i objawił gotowość bronięcia granic naszych przeciw każdemu wrogowi.

Po niesporach w sali p. Wieczorka, p. prof. Kazmierczak, wobec licznie zgromadzonej publiczności wygłosił obszerny i pełen głębokich myśli wykład o Bolesławie Chrobrym i jego idei politycznej. Mówca z historii zarania państwowości naszej wysnuł trafne wnioski na dobę obecną. Wykład nagrodzono hucznymi oklaskami.

Po krótkiej przerwie, nauczyciel p. Nowacki zagał zebranie Z. O. K. Z., poczem przemawiali pp. dr. Szymański i Majchrowicz z Bydgoszczy o potrzebie organizowania obrony interesów polskości. Oba wykłady spotkały się z żywym uznaniem zgromadzonych.

Na wniosek p. aptekarza Reinholza uczczone okrzykami obecnego na sali jubilat p. Teskę, o którego pracy dla naszych kresów kilka pięknych uwag wypowiedział jeszcze p. prof. Kazmierczak. Jubilat podziękował krótko za udzieloną mu owację.

SOLEC KUJAWSKI. Jarmark kramny i na było odbędzie się w czwartek dnia 9 kwietnia 1925 roku.

Kcynia. Jarmark w Kcyni w dniu 9 kwietnia 25 r. na było racicowe jak krowy, woły, cielęta, świnię, kozy i owce się nie odbędzie i to ze względu na groźne niebezpieczeństwo przywleczenia zarazy pryszczycy. Jarmark kramny i jarmark na konie odbędzie się.

LUTOWO, pow. sępoleński. (Poświęcenie Bożej męki). Dnia 29 marca 1925 odbyła się wzniosła uroczystość w wiosce naszej, położonej nad samą granicą niemiecką. Za staraniem prezesa Kółka Rolniczego Antoniego Ikerta z Lutowa postawiło Kółko Rolnicze bardzo ładną stylową Bożą Mękę, w której mieszczą się cztery figury, przedstawiające Serce Pana Jezusa, św. Józefa, Matkę Boską i św. Wawrzyńca, patrona parafii. Po uroczystej Mszy św. w kościele, wygłosił ks. prob. Bruski wzniosłe okolicznościowe kazanie poczem nastąpiło poświęcenie figur i procesja z figurami do Bożej Męki. Tam odbyło się poświęcenie Bożej Męki i wstawienie figur. W uroczystości, prócz parafian, brali udział prezes powiatowy p. Prądzyński ze Skarpy, prezes Kółka Rolniczego Jan Daroń z Kamienia oraz prezes Kółka Rolniczego w Sypniewie p. Florian Gracz. Po uroczystości kościelnej pod nowopowświęconą Bożą Męką zabrał głos prezes powiatowy p. Prądzyński, podnosząc ducha narodo- wego oraz przywiązanie Lutowiaków do kościoła, czem mu dali namacalny dowód przez fundowanie ślicznej Bożej Męki i życząc żeby Ojczyzna więcej takich synów miała. Po ukończeniu uroczystości, prezes Ikert wraz z małżonką swoją, podejmował gości u siebie w staropolską gościnność. Nadmienić jeszcze trzeba, że dnia poprzedniego w Lutowie zawiązało się Tow. Powstańców i Wojaków, do którego zapisało się około 40 osób.

Ze Świecicia. (Podrzucenie noworodka — rezolucja Sejmiku Pow.) Dnia 29. III. br. znaleziono w ogrodzie tutejszego szpitala powiatowego nowonarodzone dziecko płci żeńskiej, które umieszczono w żłobku.

Sejmik Powiatowy pow. świeckiego uchwalił na swem ostatnim posiedzeniu następującą rezolucję w sprawie naszych granic: Sejmik Pow. powiatu świeckiego, największego pow. Pomorza oburzony propozycją rewizji granic zachodnich naszej Ojczyzny protestuje jednomyślnie jaknajenergiczniej przeciwko jakimkolwiek zakusom oderwania ziem polskich od Rzeczypospolitej Polskiej, ślubując zarazem bronięcia ziemi tutejszej do ostatniej kropli krwi.

LUBIEWO, pow. świecki. (Z jarmarku). Dnia 1 b. m. odbył się tu jarmark. Podaż i popyt były niewielkie — ceny zaś średnie. Zjawili się również kramarze.

GDĄŃSK. (Poświęcenie sztandaru P. Z. K.) Dnia 19 kwietnia b. r. odbędzie się uroczystość poświęcenia sztandaru Koła Gdańskiego Polskiego Związku Kolejowców, połączona z jazdem delegatów okręgu Pomorskiego. — Program uroczystości następujący: Godz. 11 Uroczyste nabożeństwo w kościele św. Stanisława we Wrzeszczu i poświęcenie sztandaru; godz. 12.15 po mszy pochód ze sztandarami z Wrzeszcza do Gdańska do Domu Polskiego przy Wallgasse (w pochodzie wezmą udział delegaci Kół P. Z. K. i innych związków zawodowych ze sztandarami, goście zaproszeni, członkowie P. Z. K. oraz orkiestra kolejowców); godz. 14 przyjęcie delegacji i wbijanie gwoździ pamiątkowych; godz. 15 wspólny obiad w Domu Polskim; godz. 19 zabawa w Domu Polskim. — Komitet obchodu poświęcenia sztandaru zwraca się z prośbą do całej Polonji Gdańskiej, by swoim licznym udziałem w nabożeństwie i pochodzie przyczyniła się do uświetnienia uroczystości.

Z Chełmna.

Z Rady Miejskiej. — Wiek manifestacyjny. — Komunikacja autobusowa z Terespołem.

Nadzwyczajne posiedzenie Rady Miejskiej odbyło się 25 marca br. celem zaprotestowania przeciw zakusom wrogów naszych i zamianistowania nienaruszalności granic Rzeczypospolitej. Na wstępie p. przewodniczący w pełnych uznaniach słowach wspominał o śmierci członka i zastępcy przewodniczącego Rady Miejskiej, ś. p. Józefa Tomaszewskiego, podkreślając wielkie zaślugi Jego w pracy społecznej około dobra miasta. Następnie po krótkim zobrazowaniu sprawy wszystkich prób niemieckich w celu oderwania naszych kresów zachodnich powzięto jednomyślnie następującą rezolucję:

Rada Miejska w Chełmnie staropolskiej Ziemi Chełmińskiej, na nadzwyczajnym posiedzeniu w dniu 25 marca 1925 r. zakłada jedomyślnie uroczysty protest przeciw wszelkim zachciankom i zakusom naszych nigdy nienasyconych wrogów na całość Rzeczypospolitej Polskiej, prosi zarazem władze państwowe o podjęcie jaknajenergiczniejszych kroków celem wywalczenia trzydziestomilionowemu narodowi polskiemu nieczem niekępowanego dojścia do morza i celem otoczenia naszych niewyzwolonych braci za granicami skuteczną opieką.

Do rezolucji powyższej przychylił się całkowicie również i Magistrat, który prawie że w komplecie był na posiedzeniu Rady Miejskiej obecny.

Wiek manifestacyjny społeczeństwa chełmińskiego przeciw zakusom germańskim odbył się

w sali Hotelu Centralnego. Przybyli nań masy ludności wszystkich stanów. Wiek zagał przewodniczący miejskiego koła Związku Obrony Kresów Zachodnich, p. burmistrz Zawadzki, oddając przewodnictwo p. staroście Dr. Prądzyńskiemu. Następnie zabrał głos znany nasz krasomówca i gorący patriota prof. Sławuski, który potęgą swego słowa wskazał na naszą krzywdę, którejśmy doznali, na krzywdę dziejącą się braciom naszym w Warmji Mazowszu i Śląsku gnębianym krom rzekomej sprawiedliwości, „Traktatu” aż doład jeszcze pod pruskim jarzmem niewoli.

Po przemówieniu prof. S. wyruszone w pochodzie na Rynek, gdzie przemówił w podniosłych, gorących do powagi chwili zastosowanych słowach p. starosta Dr. Prądzyński, poczem odczytał rezolucję.

Uroczystość zakończono odśpiewaniem Roty.

Poruszona przed kilku tygodniami na tem miejscu kwestja połączenia Chełmna z koleją Tezewsko - bydgoską została urzeczywistniona. Pan Granowski z Chełmna zaprowadził regularną komunikację autobusową z Terespołem. Narazie chodzi jeden wóz trzy razy dziennie, mianowicie ze stacji przed „Dworcem Chełmińskim” na rynku o godz. 7, 11, i 16-tej. Jazda trwa pół godziny.

Zarząd rzeki Wisły w Chełmnie poczynił starania, aby kursujące autobusy na trajekt czekać nie potrzebowały, co z uznaniem tu podnosimy. Frekwencja jest bardzo dobra i przedsiębiorca nosi się z myślą zaprowadzenia drugiego samochodu.

Wiek Chrześcijańskiej Demokracji w Trzemesznie.

Nareszcie, po prawie jednorocznej przerwie, odbył się w niedzielę, na sali p. Przewodnego wiec, który zgromadził tak pokaźną liczbę zwolenników Chrz. Demokracji, że sala zaledwie mogła pomieścić przybyłych wiecowników.

Wiek zagał p. dr. Drecki, powołując do pióra p. Poliwoję, a na ławników pp. Maciejewskiego i Adamskiego, poczem oddał głos p. pos. Piechockiemu z Poznania. Pan poseł, w treściwym referacie, przedstawił zebranym w ogólnych zarysach całokształt polskiej polityki wewnętrznej i zewnętrznej. Jako na niezdrowy objaw myślowy, niektórych partji (mówił tu referent o „Wyzwoleniu”), wskazał referent na ostatnio wniesiony na forum sejmowe wnioski o natychmiastowym rozwiązaniu Sejmu i rozpisaniu nowych wyborów. Referent stwierdza, że uchwalenie takiego wniosku, pociągałoby za sobą brzemienne w skutkach dla całego narodu następstwa i wyszłoby tylko na korzyść czynników wrogo usposobionych dla państwa, a wy czekujących na stosowną tylko chwilę do zbudzenia anarchji.

Dzięki jednak rozumnemu stanowisku stronnictw umiarkowanych, wniossek ten upadł. Wybory, rozpisane obecnie, wprowadziłyby, zwłaszcza z Kresów Wschodnich masę wicherzycieli, którzy się potrafiliby wedrzeć do Sejmu, dzięki systemowi wyborczemu „Le Honte’a”, opartemu na proporcjonalnym stosunku głosów.

System wyborczy „Le Honte’a” nie nadaje się do wyborów w Polsce, gdyż w myśl owego niezbyt dla nas pochlebnego powiedzenia „gdzie dwóch Polaków — tam trzy partje”, Sejm nasz zawsze będzie przedstawiał zbiorowisku niewiadomo ilu partji i partyjek i nigdy nie będzie potrafił wytworzyć zgodnej większości. W pewnej mierze przyczyniłoby się również do uzgodnienia zapatrywań Sejmu, zredukowanie zbyt wielkiej liczby posłów. Przedmiotem referenta p. posła była również dokonana sanacja skarbu przez p. premiera Grabskiego, która postawiła nasz pieniądz na zdrowych podstawach. Najtrudniejszym zadaniem jest teraz utrzymanie naszego pieniądza na tym kursie, po którym notuje go się obecnie po giełdach świata. A najważniejszym jest warunkiem o zachowanie równowagi

budżetu. Równowaga budżetu, to nija-ko termometr, który wykazuje stan zdrowia. Podatki, podatki i jeszcze raz podatki, są właśnie tym środkiem, przy pomocy którego p. Grabski stara się utrzymać, że całe społeczeństwo ugina się pod brzemieniem podatków, ale czyni to przecież w obronie swego własnego interesu. Dlatego to wszelkie utyskiwania na podatki, ze strony ogółu są nieuzasadnione i świadczą o pewnej niedojrzałości w rozumieniu swych własnych interesów. Jeżeli przetrzymamy ten ciężki okres, który przeżywamy, tośmy wygrali i wtedy dopiero będziemy mogli powiedzieć, żeśmy naprawdę niepodlegli, wydarłszy się z pod zawisłości międzynarodowej finanserji.

Pan poseł, mówiąc o naszych sprawach zagranicznych, wskazał na niebezpieczeństwo zagrażające nam ze strony niemieckiej. Wciąż winniśmy mieć na oku nasze zachodnie rubieże, na które wróg, nietajona żądza spojiera, pamiętni na przysięgę z rot, że: „Nie damy ziemi skąd nasz ród”...

A program Chrz. Demokracji brzmi wciąż jednakowo, by „zgodnością silni” pracować wciąż ręką w rękę nad budową odrodzonej Ojczyzny.

Przemówienie p. posła przyjęto gorącymi oklaskami. W dyskusji, która się w następstwie wyłoniła, zabrali głos pp.: Szałek, Gust. Schillak.

W dyskusji poruszono nasze najdotkliwsze bolączki, jak bezrobocie, podatki i sprawy lokalne.

Pan poseł udzielił co do poszczególnych zapytań szczegółowych objaśnień, które tembardziej trafiały do przekonania wiecowników, że znają p. posła jako swego zanego b. współobywatela z Trzemeszna.

Wiek rozwiązał przewodniczący p. dr. Drecki, kończąc staropolskim „Niech będzie pochwalony”...

Wiek wywarł na zebranych bardzo dodatnie wrażenie, dzięki niezwykle umiarkowaniu, które przebiegało z każdego słowa referenta. Całe przemówienie cechował najdalej posunięty obiektywizm, chwalebna cecha dla Chrześcijańskiej Demokracji, że ponad wszystko stawia dobro ogólne z pominięciem, nawet własnej partji, w myśl starej zasady: „salus rei publicae, suprema lex”.
Rej.



Ze Świecia.

W dniu 20 marca uchwalila miejscowa Rada Miejska na posiedzeniu swem następującą rezolucję przeciw intrygom niemieckim:

Rada Miejska m. Świecia n/W. jako przedstawicielka ludności miasta, protestuje jaknajenergiczniej przeciwko wszelkim zakusom naruszenia granic Państwa Polskiego a w szczególności Pomoc oświadczając zarazem, że ludność tutejsza jest do wszystkich ofiar gotowa i że nie pozwoli na żadne uszczuplenie Ziemi Pomorskiej.

Walne zebranie Zjednoczenia Mieszczańskiego w Świeciu odbyło się przed kilku dniami. Zebranie zagał wiceprezes p. Antoni Lewandowski. Następnie wybrano prezydium w którego skład weszli pp. Wiśniewski, Paszek, Herbst i Grzonka. Sekretarz Lorkowski dał ogólny pogląd na działalność Towarzystwa. Wygłoszono 3 odczyty i 2 referaty. Skarbnik ubolewał na niski stan kasy a to z powodu nieuczestnienia się członków z zaległych składek. Następnie udzielono zarządowi absolutorjum. Do nowego zarządu wybrano pp. Lorkowskiego jako prezesa, zastępcą Rosińskiego, sekretarzem Fliśkowskiego, zastępcą Paszek, skarbnikiem J. Lewandowskiego, zastępcą A. Lewandowskiego, ławnikami pp. Grzonkę, Laskowskiego i Wiśniewskiego. Rewizorami kasy: Herbst W., Maniszewski W. i Gabriel. Następnie p. Herbst wygłosił treściwy referat, określając cel i zadanie Zjednoczenia Mieszczańskiego. Omówiono również sprawę zjazdu Tow. Mieszcz. całego Pomorza, poczem przewodniczący hasłem „Cześć Mieszczaństwu” zamknął posiedzenie.

Pomorski Teatr Objazdowy wystawił tu w d. 24 zm. sztukę historyczno-polityczną pt. „Męczeństwo św. Wojciecha”. Przedstawienie to wypadło dobrze. Publiczność wypełniła salę po brzegi.

H. T.

Korespondencja z Torunia.

W ostatnią niedzielę odbył się na Staromiejskim Rynku II-gi wiec protestacyjny przeciw zaborczym zakusom Prusaków-Niemców. Wiec zagał wobec tysięcznego tłumy mec. dr. Ossowski, przedstawiając obecny stan polityczny i zachcianki Prusaków, żądających oderwania przastarych ziem polskich. Drugim mówcą był redaktor p. Zagrodzki, zaś poseł p. Socha przeczytał obszerną rezolucję, protestującą wobec całego świata w projekcie Niemców, chcących nam zadać śmiertelny cios odwróceniem Pomorza, Poznańskiego i Śląska. Rezolucję przyjęto jednogłośnie, odśpiewując Rotę przy akompaniamencie orkiestry Pol. Państwowej.

Publiczność zgromadzona zaprzysięgła sobie bronić każdej piędzi ziemi naszej, choćby przyszło krew przelać, bo rozumieliśmy, że bezczelni Prusacy przez swój projekt zabezpieczenia pokoju światowego, chcą uspić czujność Francji i Belgii, a innym narodom zamyslić oczy na swe nieczne cele. Przyrzekają zabezpieczyć granice zachodnie, z pragnieniem pozostawienia im wolnej ręki co do granic wschodnich. W swych zapewnieniach głoszą, że na drodze dyplomatycznej załatwią sprawę co do niewygodnych granic, lecz po przyznaniu im słuszności, uderzą na Polskę całą siłą i ją po raz czwarty rozbiórą. Ten ich cel jest dla nas dobrze zrozumiały, bo przecież ich kandydat na prezydenta Jares projektował bez ogródek napaść zbrojną na Polskę.

Dziwić się trzeba tylko narodowi angielskiemu, który daje posłuch zachciankom niemieckim, a Prusacy opierają się na ich słabości, już są pewni urzeczywistnienia swych niecznych celów. Dziwna ta Anglia, która tak srodo podczas wojny odczuła zapalczywość niemiecką, dążącą do zupełnego zniszczenia ich potęgi morskiej, ci Niemcy, którzy swymi łodziami pod wodnemi niszczyli angielską flotę wojenną, handlową i pasażerską jak „Lusitania” i wiele innych, nawet topili im okręty Czerwonego Krzyża z rannymi, ci Niemcy, którzy pierwsi swymi Zeppelinami i flotą napowietrzną napadali ich stolice i inne miasta, zabijając niewinnych współobywateli, niszcząc ich mienie, ci Niemcy, którzy na każdym kroku, czy prywatni czy wojskowi, wołali „Gott strafe England”, znaleźli u nich posłuch. Czy ten dumny i ambitny naród angielski zapomniał o tych krzywdach wyrządzonych przez Niemców? Przecież wszystkim wiadomo i nawet Anglikom, że naród niemiecki odziedziczył po swym zakonie krzyżackim fałsz, zdradę, mord i grabież. Znikł z powierzchni ziemi zakon, który zniszczony został przez króla naszego Jagiellę, lecz w dzieciństwie zatrzymali Prusacy ten zatruty jad, którym w pierwszej mierze zatruli i zniwieczyli chcą Polskę, następnie po dojściu do sił obrócić to fałszywe usposobienie na innych im niewygodnych.

Wróćmy do historii narodu niemieckiego; wiemy przecież, że naród niemiecki prowadząc jakąkolwiek wojnę, nie opierał jej na wymierzeniu sobie jakiegokolwiek sprawiedliwej satysfakcji. Nie. Wszak począwszy od Kurfyrsta a skończywszy na Wilhelmie II. prowadzili wojny w celu ujarznienia sąsiadów, grabieży granicznych krajów i mienia tam osiadłego ludu. Zawierali wieczne sojusze z ościennymi narodami i je znów zrywali i napadali swego sojusznika. Prowadzili wspólnie wojny z innymi narodami a po wygraniu napadli na swego sprzymierzeńca, aby niedzielić się z nim z łupem. Czy nie doświadczyła tego Rosja i Austria? Rozegrali wspólnie Ojczyznę naszą, a później ich napadali. Wytoczyli wojny dla błahych powodów Francji i Danii, aby zagrabić Alzację i Lotaryngę oraz Szwecję Holsztyn. Na każdym europejskim

dworze prowadzili politykę przez swych zaufanych przedstawicieli pełną intryg i fałszu, zadani naród nie uprawiał takich intryg w ościennych krajach przez armje swych tajnych agentów i szpicyli co Niemcy, dążąc do znanych kombinacji, aby odnośny naród w dyplomatycznym, politycznym i społecznym życiu nie dorósł swym zadaniem, a słabości te wyzyskiwali na swoją stronę. Wielu sumiennych historyków niemieckich to przyznawało i to potępiało. Zapomniało o tem, że Niemcy tak srodo prześladowali Polaków, wywołując walkę kulturalną, wydalania, wywłaszczania, walkę z dziećmi o ich język ojczysty i religję, utrudniając nam na każdym kroku nasz byt, czyniąc z nas swych niewolników. Przecież najpoważniejsze dzienniki angielskie potępiały i oburzały się na nieludzkie postępowanie wobec narodu polskiego, nazywając ich brutalnymi germanami.

Taki maż stanu jak Lloyd George powinien przybyć raz do Polski i poznać dokładnie nasz naród i jego historję, a niewątpliwie zmiełoby jego masonskie serce, gdybyśmy mu pokazali niezabliźnione rany zadane nam w czasie niewoli przez butnego Germana, który ze znaną teutońską furją niszczył życie narodu uprawnionego do samostnego życia i politycznej samodzielnosci w własnym kraju.

Te 5 lat naszej swobody, naszej gospodarki, naszej pracy na polu odbudowania ojczyzny jest tym Germanom solą w oku, bo wiedzą dobrze, że jeżeli tak dalej przeprowadzać będziemy w wielkimi trudami nasz byt narodowy, to będzie nich nie mała kłeska i trzeba temu przeciwdziałać. Taki naród, który był ujarzmony przez takich zaborców, który przez 150 lat przeszło nie był dopuszczanym do wypracowania się w samorządzie, a który w tak krótkim czasie przy niezliczonych trudnościach dał dowód swej żywotności, może się stać dla nich niebezpieczny. Więc trzeba ten naród zniszczyć. Taki cel mają Prusacy i wysuwają dziś sprawę granic ustaloną przez traktat wersalski w swej butnej zarozumiałości przed narodem, z którym przez przeszło 4 lata walczyli, miliony młodych obywateli zabili i kalekami porobili, niszczyli kraj ogniem i mieczem, hańbili ich kobiety i córki, kradli ich dobytek, mordowali i więzili niewinnych obywateli, usuwając się wreszcie przed zadosyćuczynieniem, zbrojąc się na dobitka wbrew woli zwycięzców. Chcą się najprzód załatwić z naszym narodem, następnie uderzyć na tych, co chwilowo uspił ich czujność i byli pobłażliwi. Niemcy nie odstąpiłi od zasady swej, którą mieli przed wojną, a tą zasadą było ujarzmić wszystkie narody Europy, zrobić z nich swych wazalów i zniszczyć potęgę morską Anglii. To jest ta zachłanność odziedziczona po ich królach i przodkach.

My Polacy z pod dawniejszego zaboru pruskiego znamy ich zachłanność i cele i biada nam, gdy staniami jak jeden maż do walki przeciw nim.

To zrozumieć powinniśmy wszyscy i bracia nasi z pod dawniejszych zaborów rosyjskiego i austriackiego. Niech nikt z nas nie będzie objętym i niech każdy zrozumie, że Niemcy nie tylko pragną Pomorza, Poznańskiego i Śląska, nie, oni pragną połączyć się przez Polskę z Bolesławą, nawet chcą połączyć Austrię z Niemcami, przecież jawnie to życzenie wypowiedzieli. Cel ich jest jasny: chcą doprowadzić do czwartego rozbioru Polski. A cóż my na to? W braterstwie bronieć będziemy każdej piadzi ziemi. Dość drażnienia nas, w naszych żyłach płynnie krew spokojna, lecz gdy się zburzy, to biada tym, którzy ją wzburzyli, wtenczas zobaczymy, czy górować będzie sprawiedliwość, czy też hańbiące naród niemiecki zakusy grabieży i mordu. Wara od narodu polskiego!

Gtg.

GASAWA. (Wyjaśnienie w sprawie ucieczki burmistrza). Na list, wystosowany przez posła Herza wraz z zażaleniem p. Szczecińskiego do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w sprawie nadużyć i ucieczki burmistrza Kamińskiego w Gąsawie minister Ratajski daje obszernie wyjaśnienie, które poniżej zamieszczamy w streszczeniu.

Z końcem listopada 1924 r. Kamiński dobrowolnie ustąpił z urzędu burmistrza m. Gąsawy i jakkolwiek Rada Miejska wyraziła zgodę na to ustąpienie, Kamiński opuścił zajmowane stanowisko bez zdania urzędu swemu zastępcy i wyjechał potajemnie.

Po jego wyjeździe okazał się deficyt w kasie szkolnej, której rendantem Kamiński był w urzędzie ubocznym. Z powodu wykrycia tego deficytu zarządona została rewizja kasy miejskiej i szkolnej przez rewizora województwa. Rewizja wykazała, że Kamiński pobrał z kasy szkolnej znaczne kwoty, w celu zatarcia śladów swoich nadużyć, podarł repartycję podatku szkolnego, a następnie woźnemu kazał ją spalić.

Akta dotyczące tej sprawy Wojewoda Poznański skierował do Prokuratorji przy Sądzie Okręgowym w Bydgoszczy z wnioskiem na wdrożenie postępowania karnego przeciwko Kamińskiemu.

Dalszy ciąg wyjaśnienia omawia różne nieścisłości podawane w listach do ministra Ratajskiego.

Zjazd okręgowy kupiectwa w Chojnicach.

Przebieg zjazdu. — Referaty. — Apel do Społeczeństwa. — Protest przeciwko zakusom rządu niemieckiego na granice Pomorza.

W dniu 29 marca odbył się Okręgowy Zjazd Kupiectwa Pomorskiego w Chojnicach z udziałem pobliskich towarzyszy jak: Sępólna, Zblewa, Więcborka Tucholi, Brus, Czerska, Starogardu.

Posiedzenie zagał prezes miejscowego towarzystwa Kupców Samodzielnych p. Piotrkowski. Po przywitaniu gości powołuje p. prezes na przewodniczącego p. Hologę, prezesa T. K. S. z Brus. Protokół prowadzi sekretarz Towarzystwa p. Wojnowski.

Prezes Związku p. Marchlewski nadał na Zjazd depeszę powitalną, w której usprawiedliwił swą nieobecność wywołaną ważną konferencją w Dyrekcyjnej Radzie Kolejowej. Po przemówieniach gości wygłosił referat poseł Krzywiński.

W doskonale ujętem co do aktualnej treści, jak i formy referacie mówca maluje naszą sytuację polityczno-gospodarczą ostatniej doby, uwydatniając potrzebę szerokiej działalności kupiectwa polskiego, wskazując na jego przodującą i jednoczącą rolę w społecznej strukturze państwa. Z treści przemówienia przebiega troska o rozwój naszej floty handlowej. Zebrani oklaskami podziękowali mówcy za interesujący i treściwy referat. Następnie przemawia kierownik Centrali p. Dr. Rzepecki w wyczerpującym i sumiennie opracowanym referacie przedstawia zebrany efekty działalności Centrali za ostatnie półrocze. Oklaski również były nagrodą za przemówienie. Po referacie wywiązała się dyskusja, poruszająca sprawę monopolu i podatku obrotowego. W wolnych głosach przemawiali p. Górny i p. Lamparski poruszając sprawę przykrych rozdzźwięków jakie zachodzą między władzą policyjną w Tucholi a kupiectwem miejscowym. W końcu wpływa wniosek aby społeczeństwo polskie nie żądało od kupiectwa wyrobów obcych fabryk jak „Urbinów”, „Persil” kiedy posiadają wyroby krajowe co do jakości nie ustępujące tamtym.

Na zakończenie Zjazd uchwała następujące rezolucje:

Wobec przedsięwziętych w ostatnich dniach ze strony rządu niemieckiego prób odebrania Polsce Pomorza, wyrażonych w nocie gwarancyjnej Niemiec pod maską porozumienia ugodowego, będącym jednym z przejawów niezmiernych dążeń polityki niemieckiej, mającej na celu zniszczenie odbudowanego półtorawiekowej niewoli Państwa Polskiego, kupiectwo pomorskie osiadłe od szeregu pokoleń na Pomorzu i zebrane w dniu 29 marca na Zjeździe Okręgowym w kresowych Chojnicach jak najenergiczniej protestuje przeciwko niemieckim zamierzeniom gwałtu wobec naszej Ojczyzny i oświadcza uroczyście, że nie zgodzi się nigdy na jakiegokolwiek naruszenie granic Pomorza i wszelkimi środkami bronić będzie całości Państwa Polskiego, swej wolności i jednoci z Macierzą.

Równocześnie wzywa Rząd, by jak najenergiczniej przedstawił się krowaniom Niemiec, pragnących odciąć Polskę od morza i prosi by ze specjalną pieczołowitością odnosił się do życzeń kupiectwa tej dzielnicy, zważywszy, że właśnie kupiectwo polskie na Pomorzu w najgorszych czasach niewoli stało zawsze na straży polskości z uszczerbkiem majątkowym.

II.

Zjazd Okręgowy Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu obraduje w dniu 29 marca w Chojnicach zakłada gorący protest przeciwko pominięciu w projekcie noweli do ustawy o podatku przemysłowym słusznych i od dawna wysuwanych postulatów kupiectwa w zakresie podatku obrotowego.

Zjazd stwierdza, że podatek obrotowy winien opłacać jedynie producent i im porter i to od obrotów gotówkowych, natomiast od obrotów kredytowych dopiero po ostatecznym uregulowaniu rachunków. Zjazd stwierdza z ubolewa-

niem, że projekt rządowy nie wprowadza potrącenia należności za patent od kwot opłaconych tytułem podatku obrotowego i zupełnie nie poddaje rewizji podziału przedsiębiorstw handlowych na kategorie. Zjazd domaga się zniesienia różnorodnej skali onodatkowania w tem samym przedsiębiorstwie różnych artykułów, co o ile stało by się ustawą należało by na kupiectwo zwiększenie kosztów handlowych i niedopuszczalny biurokratyzm przedsiębiorstw.

III.

Zjazd protestuje przeciwko zamiarom rządu wyeliminowania z Komisji Szacunkowych i Odwoławczych reprezentantów zorganizowanego kupiectwa, a zastąpienie ich jedynie przez przedstawicieli związków komunalnych.

Zjazd z dziwniem stwierdza, że projekt noweli w dalszym ciągu forytuje pod względem podatku obrotowego spółdzielnie towarowe, które pomimo ulg podatkowych, obfitych subwencji i kredytów rządowych nie zdołały wykonać tej żywotności ale przeciwnie popadają w niewypłacalność.

Zjazd domaga się wobec poparcia bezgranicznego spółdzielni towarowych cofnięcie im ulg podatkowych, które w naszej dzielnicy ze szkoda Skarbu Państwa walczą z polskim kupiectwem.

Stwierdzając, że projekt noweli zamiast przynieść ulgę w opodatkowaniu przez zwiększenie świadczeń na rzecz samorządów, obciąża jeszcze w wyższym stopniu kupiectwo. Zjazd Okręgowy wzywa Naczelnę Zrzeszenie kupieckie i reprezentantów sfer gospodarczych w sejmie do gruntownej rewizji projektu noweli.

Zjazd wzywa Rząd, by przy nastąpić mającym podziale pożyczki amerykańskiej polecił Bankowi Polskiemu i Bاندنيac w zakresie kredytów w wyższej niż to dotychczas miało miejsce krytyczne położenie gospodarstwa kupiectwa na Pomorzu.

Z sali sądowej.

Salon — za zwolnienie z wojska.

Na wakandzie sądowej II. Izby karnej w Bydgoszczy w dniu 4. bm. rozpatrywano sprawę Mikołaja Kühna, urodzonego w Szubinie, syna właścicieli dóbr baronowej v. Rozen. Obwinionym był o oszczerstwo, skierowane przeciw pułkownikowi Walickiemu.

Co do tego oskarżenia, nadmienić musimy, że został on na drodze dyscyplinarnej zwolniony ze stanowiska komendanta P. K. U. Szubina z powodu wytoczonych mu spraw przez osoby, z którymi miał stosunki służbowe. Sprawa Kühna na podstawie zeznań świadków przedstawiała się następująco:

Pułkownik Walicki, gdy jeszcze nie miał wyznaczonego mu przez władze mieszkania, ulokował się w pałacu bar. v. Rozen. W tymto czasie oskarżony miał być zaciągnięty do wojska. Będąc już przy wojsku, miał się wyrazić do pewnego wachmistra, że, pułkownik chciał za zwolnienie go z wojska ekwiwalentu w formie garnituru salonerowego.

Tu zaczęła się jego odysseya. Stanać musiał wpięć do protokołu, a później za kratkami sądownymi...

Płk Walicki zeznał, że sprawa z meblami przedstawia się zupełnie inaczej, a mianowicie chciał on kupić garnitur, który sprzedać miała zamiar baronowa, lecz go nie kupił, gdyż był zbyt stary i zużyty. To samo zeznała p. Łucja Kühn.

Ostatecznie postępowanie umorzono, z powodu braków, zasłanych w oskarżeniu.

Rozprawom przewodniczył p. Dr. Podwiński, oskarżał prokurator Dr. Lusławicki.

Sposób na opleszających ministrów.

Profesorowie rządowych szkół średnich w Tien-Tsinie, w Japonji domagali się od ministra oświaty różnych reform, a w pierwszym miejscu podniesienia płac. Minister nie spieszył się z odpowiedzią. Wtedy profesorom wydało się dalsze oczekiwanie zbyt długim. Zebrała się ich cała setka przed emachem rządowym i wychodzącemu ministrowi sprawiono potężne „lanie bambusami”. Straż przybyczna ministra z wielkim trudem wydostała go z rąk profesorskich, wprawionych do władania bambusem na uczniach. Podobno przyspieszy to jednak pomyślne załatwienie ich żądań.

Warto się zastanowić, czy takiego sposobu „podpędzania” panów ministrów nie należy zastosować i w innych krajach.

Cynizm bydgoskiego Niemca.

Skandaliczne zajście w kawiarni Bristol. — Kpiny z pamięci Sienkiewicza. — Sprawcą awantur słynny p. Gabriel junior.

Od soboty począwszy obchodzi lokale publiczne kursor Komitetu budowy pomnika Sienkiewicza, p. Dzierzkowski, zbierając do puszek drobne groszowe datki na ten cel. Rezultat tej akcji był nadzwyczajny, bo zbiorca z dwóch wieczorów przynosił pokazną sumę 167 zł. To jednak podnieść trzeba, że p. Dzierzkowski spotykał się wszędzie z jak najżyczliwszym przyjęciem, tak ze strony publiczności, jak i właścicieli lokali, które odwiedzał.

Niemiełe tylko, a raczej wprost skandaliczne intermezzo spotkało go w kawiarni Bristol.

Gdy zbliżył się do pewnego ze stolików, prosząc o datek na tak piękny cel, jeden z trzech siedzących w towarzystwie panów wyjął ze szklanki słomkę, która pił jakiś chłodnik, i chciał ją z drwinami zamiast pieniędzy wsadzić do puszek. P. Dzierzkowski zaprotestował energicznie przeciw takiej profanacji pamięci jednego z największych geniuszów ludzkości, a inni świadkowie tego zajścia, w szczególności zaś p. Józef Remlinger (ul. Jackowskiego 2) zadali sobie ten trud, aby skostatować identyczność tak niezwykłego ofiarodawcy.

I otóż okazało się, że jest to p. Gabriel junior, jeden z tych braci Gabrielów, co to zeszłego roku na aeroplanie swego pomysłu, mając lecieć do Poznania, zabłąkali się aż za niemiecką granicę, co swego czasu wywołało w całej Polsce olbrzymią sensację i pociągnęło za sobą śledztwo, którego wyniki dotychczas nie są znane. Bo ten niezwykły lotnik i konstruktor ścigał na siebie podejrzenie, że w ten sposób przewiózł na aeroplanie przez granicę niemiecką pewne dokumenty, które Niemców mogły bardzo zainteresować.

Dziwić się należy, że ten pan, w którego interesie po owym pamiętnym skandalu leżałoby, siedzieć cicho jak mysz pod miotłą, prowokuje sceny w publicznych lokalach, za które więcej krewka publiczność mogłoby się na nim doraźnie, a w bolesny dla niego sposób rozprawić.

Świadkowie tego zajścia zapewniają, że p. Gabriel nie był podchmielony, i że za swój postępek bodaj moralną odpowiedzialność w zupełności ponosić powinien.

Naturalnie, że w całym tem zajściu najmniejsza wina nie trafia p. Balcera, właściciela kawiarni Bristol. Przypuszczamy, że i jemu wypadek ten jest nieprzyjemny — a trudno żądać od niego, aby ponosił odpowiedzialność za gości w gościu pana Gabriela.

Odpowiedzi Redakcji.

W. Kl. Rzecz zbyt blaha, żeby jej poświęcić aż osobny artykuł. A dopiero wywoływać publiczność o tem dyskusję!

S. B. Orle. Pańska rapsodja wysłana została na rekolekcję do kosza.

M. D. Przecie widzi Pani, że księżyc wyciąga już nogi.

W. N. Zgoda na Pańską myśl co do wieży Bismarcka! Ogłosimy w wielkanocnym numerze.

Czechowicz. Z tragedji nie robi się farsy.

Stały abonent. Reporter serdecznie dziękuje Panu za przysłane spodnie. Kiepskie, bo kiepskie, ale lepsze takie, niż żadne.

Czytelniczka. Również dzięki od reportera za tę niewypowiedzianą część garderoby Pani!

Jan Szamatański. Gdybyśmy nawet list Pański zarezerwowali, to on nie zmieni tych marnych stosunków, jakie ochrona lokatorów wytworzyła.

Kaz. Kiel. Wiersz poszedł, ale nie do Dziennika...

K. S. Strzelno. Wyjaśnienie podaliśmy już dwa tygodnie temu. Powtórnie donosimy, że Pan więcej otrzymał pieniędzy, jak ma do odebrania.

A. W. G. Za milion mkp. z 1923 r. należy się 80 groszy.

J. A. Wasosz. Niestety, powieści tej nie posiadamy.

A. K. 109 Lub. Z powodu braku miejsca, wyników losowań Państwowej Loterii umieszczać nie możemy.

Wylegała, Romanowo-dolne. Żądać równowartość 10000 mkp. z sierpnia 1920 r. = 910 zł. 15000 mkp. z czerwc 1921 = 100.50 zł.

RUCH ZAWODOWY.

Obrady naszych restauratorów.

Zaniepokojeni dotychczasowi posiadacze koncesyj wyszynkowych zgromadzili się wczoraj dość tłumnie w restauracji p. Gańczy — na zwołanem przez Stowarzyszenie Restauratorów zebraniu, na które zaproszono również p. posła Bigońskiego. Zebranie zagal prezes p. Kocerkę, wyłuszczając jego cel nadzwyczaj ważny, poczem p. posłowi udzielił głosu.

P. Bigoński zaznaczył zaraz na wstępie, że sprawa rewizji koncesyj u nas źle jest pojmowana i wyjaśnił pobudki, które Związek Inwalidów skłoniły do wniesienia projektu znanego rozporządzenia. W każdej dzielnicy warunki są odmienne i inaczej będzie się postępowało. Ogółem wszystkich koncesyj w Polsce (na wódkę, tytoń i sól) jest 76 tysięcy, z tego 32% znajduje się w rękach osób niepowołanych. Nie można dopuścić do tego, aby element obcy, bogacący się kosztem społeczeństwa, — wychodził na szkodę tegoż, kiedy 416 tysięcy ofiar wojny cierpi może nęde. 186.000 inwalidów otrzymuje od Państwa skromne zasiłki, co stanowi dla placących podatki już i tak wielki ciężar, bo na same renty inwalidzkie wydaje rząd nasz rocznie 76 milionów złotych. Tym, którzy otrzymują jakieś koncesje — rentę się odejmie. Zresztą, zapewniał p. poseł, nie myślimy rujnować polskiego stanu posiadania, i tylko tam inwalidów uwzględnimy, gdzie notorycznych wrogów Polski koncesyj pozabawić będzie trzeba. Niebezpieczeństwo poza tem nie jest groźne, bo nie każdy inwalida posiada potrzebną gotówkę na prowadzenie interesu i konieczne kwalifikacje.

Obecny wśród zgromadzonych społecznik-inwalida p. Chrapkowski, podnosił wątpliwości co do praktycznego zastosowania ustawy. Stworzono niebezpieczny precedens. Teraz dopiero inne zawody: szewcy, krawcy itp. będą mogły upominać się o stworzenie im własnych warsztatów, skapitalizowania rent i pożyczek z Banku Inwalidzkiego. Światły ten przywódca inwalidów obawia się, że na kresach wschodnich żydzi-szynkarze użyją biednych inwalidów-koncesarjuszy za narzędzie do swoich celów i porobią z nich pacholców kapitału żydowskiego.

Zasadnicze stanowisko zawodowców oświetlił w tej sprawie prezes okregowy restauratorów p. Bawarski z Nakła. Jego wywody zgadzają się w zupełności z tem, cośmy niedawno w „Dzienniku” na temat koncesyj pisali. Twierdzi on, że ustawa jest bronią obosieczną i niebezpieczną. Zaniepokojenie restauratorów jest słuszne, bo przez lata ubiegłe liczne ciosy spadały na ich głowy. Kiedy w okresie dewaluacji niemal wszyscy kupecy się bogacili, to restauratorzy nasi wciąż znajdowali się jakoby pod kuratelą władz skarbowych, ściągających od nich dopłaty akcyzowe — w miarę wzrostu drożyzny. A teraz znowu zagraża im ruina i utrata wywalczonej z trudem egzystencji.

P. Fiołka ostro polemizuje z wywodami posła Bigońskiego, niedowierzając zapewnieniom obecnych kierowników Związku Inwalidów. Całe społeczeństwo w równej mierze powinno się poczuwać do wspierania inwalidów, a nie tylko jedni restauratorzy... Ustawa jest demoralizująca i krzywdząca!

Pan poseł Bigoński wywody te odiera i jeszcze raz zapewnia zebranych, że Związek Inwalidów wobec restauratorów z naszej dzielnicy kierować się będzie jak najdalej posuniętą życzliwością.

Na tem dyskusję zakończono, darząc naszego posła oklaskami.

Osobno uczczono pamięć zmarłych w zeszłym miesiącu członków: śp. T. Kucharskiego i Kieronskiego i opublikowano różne komunikaty. Uradzono: Kursorowi Komitetu Sienkiewiczowskiego nie czynić nigdzie trudności; wysłać delegatów na zjazd do Ostrowa; interweniować u p. rady Wachego, aby nie był zbyt pobopnym w ogłaszaniu sprzedaży zafantowanych za podatki mebli i przedmiotów, bo przez to reputację niejednego uczciwego kupca naraża na szwank; domagać się przedstawiciela w komisji dla wymiaru podatków dochodowych, gdyż ciężar podatków każdego gniecie a częstokroć oszacowanie jest wygórowane i daleko odbiegające od faktycznych obrotów przedsiębiorstwa.

Przyszłe zebranie odbędzie się w maju, w lokalu p. Beckera (u Patzera).

Ubezpieczenie pracowników umysłowych na wypadek bezrobocia.

Przesilenie gospodarcze, które od roku przybierało stale na sile, pozabawiło chleba i zarobku dziesiątki tysięcy pracowników najemnych. Według ostatnich wykazów Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy liczba bezrobotnych wynosi prawie 200 000 osób, co licząc z rodzinami daje 1/2 miliona osób pozbawionych egzystencji. Jeśli do tego doliczymy tych pracowników, którzy tylko częściowo są zatrudnieni, a których cyfra zapewne dochodzi również do 200 000, będziemy mieli ponury obraz położenia rzesz robotniczych w Polsce.

Z pośród osób pozbawionych pracy najtrudniejsze może jest położenie bezrobotnych pracowników umysłowych. Jest ono nad wyraz przykre z dwóch względów. Po pierwsze dlatego, że pozbawiony pracy pracownik umysłowy ma niewiele widoków na wyszukanie sobie nowej pracy, gdyż liczba stanowisk dla pracy umysłowej jest bardzo ograniczona, po drugie dlatego, że ta kategoria pracowników nie ma dotychczas zapewnionej ustawowej pomocy. Ustawa bowiem z dn. 18 lipca 1924 r. o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia (Dz. U. R. P. Nr. 67, poz. 650) nie obejmuje pracowników umysłowych, ale tylko pracowników fizycznych (robotników) i to tylko takich, którzy liczą ponad 18 lat życia oraz zatrudnieni są w większych zakładach pracy (liczących ponad 5 robotników). O ile zatem około 50 % robotników pracy pozbawionych korzysta z dobrodziejstw ustawy z 18 lipca 1924 r. i otrzymuje zasiłek, wynoszący od 30—50 % dziennego zarobku, o tyle wszyscy pracownicy umysłowi pozostawieni są własnemu losowi. Wszelkie zabiegi podejmowane na terenie parlamentarnym, zwłaszcza przez Klub Chrz. Dem., by również pracownikom umysłowym zapewnić w czasie bezrobocia pomoc, pozostawały długi czas bez rezultatu, a to wskutek dziwnego stanowiska Rządu, który przez trzy kwartały zwlekał z wykonaniem uchwały sejmowej, dotyczącej przedłożenia projektu ustawy o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia także pracowników umysłowych. Trzeba było ponownego wniosku poselskiego (wniosek posła Puchalki z Klubu Ch. Dem.) i ponownej uchwały Seimu. by

nareszcie przekonać Rząd, że przepis Konstytucji o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia dotyczy również pracowników umysłowych.

Projekt ustawy o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia pracowników umysłowych jest już w sejmowej komisji ochrony pracy i będzie przez nią rozpatrywany zaraz po ferjach świątecznych. Projekt pomyślany jest jako nowela do ustawy z dn. 18 lipca 1924 r. o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia. W myśl tej noweli za pracowników umysłowych uważa się następujące osoby:

1. pełniące czynności administracyjne i nadzorcze, a nie wykonujące pracy fizycznej, jako to: zarządcy, intendenści, pracownicy ruchu, jak inżynierowie, technicy, majstrowie, kierownicy magazynów, sztygarzy, ekspedytorzy;
2. pełniące czynności biurowe i zatrudnione pracami kancelaryjnymi, rachunkowymi, piśmiennymi, rysunkowymi lub kalkulacyjnymi;
3. pełniące czynności kupieckie jako to: sprzedawcy i ekspedjenci sklepowi, restauracyjni i księgowcy, drogiści, farmaceuci, sprzedawcy podróżujący, akwizytorzy;
4. artyści jak: muzycy, aktorzy, malarze, rzeźbiarze itp.;
5. osoby zatrudnione jako personel lekarski oraz wykwalifikowany pomocniczy personel lekarski

Z powyżej wymienionych osób podlegają obowiązkowi zabezpieczenia na wypadek bezrobocia tylko te, które 1. ukończyły 18 lat życia, 2. pracują w przedsiębiorstwach i zakładach pracy, zatrudniających powyżej 5 robotników i pracowników umysłowych, 3. zarabiają do 700 zł. miesięcznie, przyczem zarobek ponad 400 zł. miesięcznie, uprawnia do żądania zwolnienia od przymusu zabezpieczeniowego. Ograniczenia ze względu na wiek, a zwłaszcza ze względu na ilość osób zatrudnionych w oddzielnym zakładzie pracy, wykluczają od dobrodziejstw ustawy tysiące pracowników umysłowych, a tem samem wyrządzają im niczem nieuzasadnioną krzywdę. Wiadoma przecież jest rzecz, że bodaj czy nie większość pracowników umysłowych pracuje po małych biurach (kancelarie adwokackie, no-

tarjalne, sklepy itd.). Dla nich nowela ustawy nie zapewni żadnej pomocy.

Koszta ubezpieczenia pracowników umysłowych na wypadek bezrobocia przewidziane są na 2% % zarobków tych pracowników, przyczem jako najwyższą normę zarobku przyjmują się 8 zł. dziennie. Koszta pokrywają z 2% (1% zarobków) pracownicy umysłowi, 1% (1/2 % zarobku) pracodawcy. Skarb państwa nie dopłaca do ubezpieczenia pracowników umysłowych.

Zasiłek na wypadek bezrobocia wynosi od 25—40 % zarobku faktycznego, przyczem zarobek ponad 8 zł. dziennie nie jest brany pod uwagę przy obliczaniu zarobków. Zasiłek może być wypłacany przez 13 tygodni w roku, w wypadkach długotrwałego bezrobocia przez 17 tygodni, a w pierwszym roku działania ustawy przez 26 tygodni w roku. Odnosnie do wysokości zasiłków należy przypomnieć, że ustawa z dnia 18 lipca przewoduje zasiłek dla robotników od 30—50%, z ich zarobku, podczas gdy nowela do ustawy zmniejsza ten zasiłek od 5—10%. Dlaczego, trudno naprawdę zrozumieć.

W zarządzie głównym funduszu bezrobocia mają pracownicy umysłowi mieć 3 przedstawicieli, pozatem przy zarządzie głównym ma być utworzona komisja dla spraw zabezpieczenia pracowników umysłowych, złożona z 8 osób. W zarządzie obwodowym funduszu bezrobocia przysługują jedno miejsce przedstawicielowi pracownikom umysłowych. Dotyczy to jednak tylko większych ośrodków miejskich.

Projektowana nowela obowiązywać ma przez dwa lata licząc od jej ogłoszenia. Do tego czasu spodziewać się można uchwalenia specjalnej ustawy, która by ubezpieczała pracowników umysłowych na wypadek bezrobocia, niezdolności do pracy i starości. Ustawa taka została już opracowana przez ministerstwo pracy, ale musi jeszcze przejść przez cały alembik biur różnych ministerstw, co potrwa czas dłuższy. Omawiana powyżej nowela ma zatem być tymczasowym ubezpieczeniem na wypadek bezrobocia pracowników umysłowych.

Projekt nowelizacji przedłożony przez rząd ulegnie zapewne znacznym zmianom. Winne one iść w tym kierunku, by ustawa naprawdę zapewniła bezrobotnym pracownikom umysłowym pomoc, do której tak w myśl konstytucji jak i w myśl dobrze zrozumianej potrzeby społecznej, mają prawo.

Jan Puchalka.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

8702a) Bydgoskie Tow. Wioślarskie. W środę, dnia 8 bm. punktualnie o godz. 8 wiecz. stawia się wszyscy członkowie obowiązkowo do szalasu. Zarząd.

8641) Sokół Bydgoszcz III. Szwederowo. Zebranie zarządu we wtorek 7. bm. o godz. 6 wiecz. u druha Hinze Włósniewski, wiceprezes.

(8435a) Tow. Śpiewu „Harmonja”. We wtorek dnia 7 marca b. r. odbędzie się o godz. 7-ej wieczorem zebranie zarządu; punktualnie o godzinie 8-ej lekcja śpiewu, zaś o godz. 9-ej zebranie miesieczne. O liczne i punktualne przybycie prosi — Zarząd.

Zebranie Chrześc. Z. Z. filji Stolarzy, odbędzie się we wtorek dnia 7 b. m. wieczorem o godz. 7 w „Ognisku” ul. Jagiellońska 71. Ważne sprawy. O liczny udział prosi — Zarząd.

Tow. Śpiewu „Moniuszko” przy kościele św. Trójcy. Dziś we wtorek dnia 7. bm. lekcja chóru dla druhow o godz. 7 1/2 punktualnie, dla druhen o 8 1/4 Uprasza się o kompletne i punktualne stawienie się.

Stowarzyszenie Akuserek. Zebranie miesieczne odbędzie się w środę 8. kwietnia o godz. 4 popoł. u koleżanki Weidemanowej, Czyżkówko, ul. Koronowska 66. O komplet prosi Zarząd.

8678) Sokół Bydgoszcz III. Szwederowo. Zebranie miesieczne odbędzie się w środę 8. bm. punktualnie o godz. 7 wiecz. w lokalu p. Jarnatha ul. Jana Kazimierza 5. Obecność wszystkich członków gniazda konieczna. Kandydatów, którzy zgłosili się na ostatniem zebraniu i gości uprzejmie zaprasza Zarząd.

— Wina, wódki i porter żywiecki, wszelkie napoje firm zagranicznych i krajowych specjalnie ze sławnej fabryki B. Kasprowicza w Gnieźnie, a wina krajowe doskonałej jakości z firmy Makowski z Kruszewicy poleca na nadchodzące święta w większych i mniejszych ilościach hurtownia „Wuka” mająca sklepy swoje pod ratusem naprzeciw Fary. Firmę tę polecamy życzliwiej uwadze naszych Czytelników,

Głosy czytelników.

O tańszy prąd i tańszą produkcję.

Zastanawiając się nad przyczynami zbyt drogiej produkcji krajowego przemysłu, pomijamy często fakt nader ciekawy.

Za kilowat prądu płać przemysłowcy elektrowni bydgoskiej 27 groszy, a za światło nawet 60 groszy. Jestto ciężki haracz dla berlińskich akcjonariuszy tego przedsiębiorstwa, a dla naszego życia gospodarczego wielka ruina. Bo jeżeli dobrze zważymy, kilowat prądu możemy otrzymać już za 8 groszy, oczywiście jeżeli energię wydobywać będziemy z wody. Zapory wodne w Smukale możnaby tanim kosztem przerobić i użyć do tego celu, a nawet taki Gródek napewno oddałby nam prąd po 8 groszy, zakładając przewody na swój koszt, gdybyśmy tylko zechcieli.

Dziś już nietylko cały powiat świecki i chełmiński zaopatruje się w tani prąd z Gródka, ale nawet miasto Grudziądz.

Możeby tak powołane do tego czynnikami szczerze zajęły się i u nas tą sprawą. Wiadomo przecie, że elektrownia

bydgoska już podjąć nie może dostarczenia prądu, a nawet majstrom na miejscu polecała nie wykonywać nowych instalacji, ponieważ jest przeciężoną. Zaopatrywanie tutejszej kolei w prąd także nie jest dostateczne. Główne warsztaty kolejowe same potrzebowałyby z jakie 1100 kilowatów, a do ładowania wozów motorowych i innych celów prawie też tyle.

Zresztą cena decyduje, dlatego — ojcowie miasta — zastanówcie się i skąsujecie szkodliwy monopol elektrowni, a wszystko wtedy potanieje!

Obserwator.

Z GIEŁDY.

Warszawa, 6 4.

| | |
|-------------------|----------------------|
| Dolary | 5,18 1/2 zł |
| Funt sterlingów | 24,85 zł |
| Frank francuski | za 100 26,95 zł |
| Frank belgijski | " " 26,35 zł |
| Korona austriacka | " " " zł |
| Korona czeska | " " " zł |
| Frank szwajcarski | " " 100,25 zł |
| Włókno liny | " " 21,36 1/2 zł |
| Marka niemiecka | 124 1/2 - 123 1/2 zł |

Tendencja naogół utrzymana.

8694) Bydgoskie Tow. Maodolinistów. Przypominamy, że zgodnie z uchwałą na ostatnim zebraniu odbędzie się we wtorek 7. kwietnia br. wspólna lekcja w lokalu p. Formelli, Warszawska 15, punktualnie o godz. 7. wieczorem.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań dnia 6 4.

Cena za 100 kg. (2 centnary) w ładunkach wagonowych.

| | |
|----------------------------|-----------------|
| Zyto | 31,50 - 32,50 |
| Jęczmień browarny | 27,50 - 29,50 |
| Maka żytnia 65% wł. worka | 46,00 - 48,00 |
| Maka żytnia 70% z workami | 42,00 - 44,00 |
| Maka owszana 65% wł. worka | 57,50 - 60,50 |
| Ośma żytnia | 20,75 - |
| Pszenica | 33,50 - 41,00 |
| Owies | 26,00 - 28,00 |
| Ośma pszena | 20,50 - |
| Ziemniaki jad. | 5,25 - |
| Ziemniaki fabryczne | 4,30 - |
| Łubin niebieski | 9,50 - 11,50 |
| Łubin żółty | 12,00 - 14,00 |
| Groch polny | 21,00 - 24,00 |
| Groch wikt. | 30,00 - 34,00 |
| Seradela nowa | 12,50 - 14,50 |
| Platki ziemn. | 22,00 - 23,00 |
| Koniczyna czerwona | 18,00 - 24,00 |
| Koniczyna szwedzka | 100,00 - 130,00 |
| Konczyzna żółta | 60,00 - 70,00 |
| Konczyzna biała | 260,00 - 260,00 |
| Koniczyna w łusk. | 24,00 - 28,00 |

Proszę wyciąć!

Zmiana planu i utworzenie nowej linii Autobusowej.

Odjazd z Bydgoszczy do Brdyujścia - Fordonu

7 - 8³⁰ - 10 - 10¹⁵ - 13 - 14¹⁵ - 16 - 17¹⁵ - 19 - 21 - 23.

Odjazd z Fordonu do Bydgoszczy
7⁴⁵ - 9¹⁵ - 10⁴⁵ - 12¹⁵ - 13⁴⁵ - 15¹⁵ - 16⁴⁵ - 18¹⁵ - 20 - 22 - 23¹⁵.

Z Bydgoszczy do Brdyujścia - Fordonu Ostromecko

9 - 11 - 13 - 15 - 17.

Z Ostromecka do Bydgoszczy

10 - 12 - 14 - 16 - 18.

Z Bydgoszczy do Nakła

7 - 11 - 15 - 19 - 23.

Z Nakła do Bydgoszczy.

9 - 13 - 17 - 21 - 24.

Odjazd od kościoła Klarwek :-: Poątek powwyższego planu jazdy 8. 4. 25.
W. PIECHOCKI
wydział samochodowy
Bydgoszcz, Nad Portem 2. Telefon 1019

Autobus (stary) kursuje z Łabiszyna do Brzozy
o 6,30 13,00 19,00
wraca do Łabiszyna o 9,00 15,00 20,30
JAN KOZŁOWSKI — ŁABISZYN. 8760

Baczność! Baczność!
Zawiadamiam szanowną Publiczność miasta Bydgoszczy, iż **wydzierżawiłem restaurację od p. Redlaka.**
Moim staraniem jest gości skora i rzetelnie obsłużyć.
Kuchnia Warszawska: ciepłe jedzenie do godz. 10-tej w nocy.
Ceny przystępne!
8745 Gospodarz Spychalski — ul. Toruńska 184

Powiat. Kasa Chorych w Wyrzysku poszukuje od 1 maja b. r. **dyrektora oraz rentanta.**
Reflektanci zechcą nadsyłać swe zgłoszenia łącznie z życiorysem najpóźniej do dnia 15 kwietnia b. r. na ręce przewodniczącego Zarządu p. L. Łangowskiego w Bądeczu poczta Wysoka.
Uwaga: Reflektanci nie mogą przekraczać 40 roku życia. 8717
(-) Łangowski, przewodniczący Zarządu



Dużo czasu i pieniędzy
Każdy w życiu zaoszczędzi
Kto odwiedzi sklep bogaty,
Założył tu przed laty;
Kto posiadać chce zegarek,
Albo kupić raz podarek
Subny — lubo też na chrzciny,
Zareczyny, imieniny,
Słowem wy bór jest wszystkiego — u
Henryka Kaszubowskiego
Długa 29. Założ. 1905.

Komunikacja autobusowa Koronowo — Bydgoszcz!
Odjazd z Koronowa, Rynek: o godz. 8 rano
" " 11 w poł. 12³⁰ w poł.
" " 14 o. p. 15³⁰ p. p.
" " 17 o. p. 18⁴⁵ p. p. +
Odjazd z Bydgoszczy, Plac teatr.: o godz. 9³⁰ rano
" " 12³⁰ w poł.
" " 15³⁰ p. p.
" " 18⁴⁵ p. p. +
Za przejazd od osoby:
z Koronowa do G. śc. eradza 0,50 zł
" " do Trzyszczyzna wies 1 " " " do Trzyszczyzna wies 1 " "
" " do Opatawca 1,50 " " " do G. śc. eradza 1,50 " "
" " Bydgoszczy 2 " " " Koronowa 2 " "
+ W soboty i dni przedświąteczne: ostatni odjazd z Bydgoszczy z Placu teatralnego o godz. 19³⁰ p. p.
+ W niedziele i święta: ostatni odjazd z Bydgoszczy z Placu teatralnego, po ukonczeniu przedstawienia w teatrze.
Od dnia 25 kwietnia 1925 r. w niedziele i święta, komunikacja autobusowa co godz. na z Bydgoszczy do Opatawca i Smukali, począwszy od godz. 9 rano.
* W niedziele i święta: ostatni odjazd z Koronowa zamiast o godz. 17 p. p. odbędzie się o godz. 20 p. p. (8746)
Zygmunt Preiss, Koronowo.

Zastępstwo miejscowe
z wysokim dochodem (ca. 50 000 zł) do przejęcia w wszystkich miejscowościach. Potrzebny kapitał 5-10.000 zł. Reflektanci (niefachowcy) zechcą się zgłosić pod „Zastępstwo” nr. 1194 do Tow. Akc. „Reklama Polska” Poznań, Aleje Marcinkowskiego 6. 8735

Nasiona
warzywne, kwiatowe, leśne oraz polne polecam w wyborowych warunkach
Antoni Marchel
Specjalny skład nasion
BYDGOSZCZ, ul. Jazucka 12 (przy Farze)
Cennik wysyłam na żądanie. (8759)

20 biuralistek
biegłych w liczeniu, z ładnym charakterem pisma na sezon gradowy poszukuje
„VESTA”
Tow. Wzaj. Ubezpiecz. od Ognia i Gradobicia
Subdyrekcja Bydgoszcz.
Zgłoszenia z świadectwami i własnoręcznie pisanym życiorysem przyjmuję się dnia 8 bm. od godz. 3 po południu w biurach ul. Dworcowa 73. 8762

SKŁAD
z ubikacjami w centrum miasta natychmiast poszukiwany. Oferty pod „L 2881” do Dziennika Bydgoskiego. 8775

Tanio na sprzedaż:
1 siewnik „Sledersleben” 3 m. X 23 rzędów
1 " „Eckert” 3 m. X 25 " (7031)
1 " „Zimmermann” 2 1/2 m. X 19 " "
1 opielacz „Dehne” o szerokości 2 i pół metrów
1 " „Böte” o szerokości 2 metrów
1 siewnik do nawozu sztucznego „Westfalia” 3 metrów
1 " " " " 2 metrów
Wszystkie maszyny są używane i dobrze wyreparowane
BRACIA PANNE, Bydgoszcz, Św. Trójcy 14b.

Ćwikierów lub ćwikierki
dobrze wpracowanych na m. szynach, i przeciągaczkę (8400)
(Handüberholerinnen) poszukuje
W. WEYNEROWSKI I SYN.

DROBNE OGŁOSZENIA
Ciągłe ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm. o 100% drożej.
Dla poszukujących posady 50% za zkl.
Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9-tej przed południem.

SPRZEDAŻE
Domy
wiele gospodarstwa, rezerwowki, majątki duży wybór poleca Szarek Dworcowa 90. 8781
Dobra
lokata kapitału, domy mieszkalne i handlowe przy wpłacie 4-10 tys. zł. na sprzedaż. Blizsze Grundtke — Bydgoszcz Pomorska 43, II. 8784
Młyn wodny
tartak, budynki maszyn, 65 mórg ziemi, żywy i martwy inwentarz, bardzo tanio na sprzedaż Dworcowa 31b. 8768

40 mórg
pszennej ziemi w tem 12 mórg łąki I klasy, zabudowania masywne, Prywatny majątek cena 9000 zł Gordon, Dworcowa 31 b. 8769
Gęsi i kaczki
z jajami do nasadzenia, zaraz na sprzedaż Blohm, Siersko. 8790
Bufet
i jadalnia bardzo tanio na sprzedaż. Ul. Sowińskiego 2. 8774
2 szufy
i olejne obrazy tanio na sprzedaż. Kordeckiego nr. 30. I ptr. 8782

Powózka
Break na 6 osób w dobrym stanie z patentowymi osiami i hamulcem na sprzedaż. Leśnictwo Krówka p. Makowsk. 8760
KUPNA
Dla
szybko decydujących się kupców, poszukuje się kupna domów w Bydgoszczy przy wlocie 10-35 tys. zł. Blizsze Grundtke — Bydgoszcz Pomorska 43, II. 8783
Pszczoł 8773
kilka roi w ulach lub bez kupię. Oferty nadsyłać Pilecki, Zaczysze 4.

Obraćski ślubne 16230
stałe na składzie
K. Kaszubowski
poleca po niskich cenach
Długa 29

LEKcje
Lekcje
na fortepianie udziela Jackowskiego 14, II ptr. lewa. 8788

Dzielny kowal
z własnymi narzędziami szuka miejsca, może cośkolwiek kołodziejstwa. Na mniejszy foliark. Adres wskazuje Dziennik Bydgoski. 8783

Mistrz maszyn
z długoletnią praktyką obeznany w większych zakładach fabrycznych i elektro-technicznych obecnie zajęty w większej fabryce przetworów kartonolanych poszukuje dla zmiany zarad odpowiedniej posady. Oferty pod Fr. B. do Dzien. Bydg. 7240
POKOJE
Próżnego
pokoju z kuchnią lub bez poszukuje jedna osoba. Of. pod „Samotna” do Dzien. Bydg. 8787

DZIERŻAWY
Piwnie
suchych i wygodnych poszukuje do przechowania win. Zgłoszenia z podaniem warunków nadsyłać Pilecki, Zaczysze 4. 8776
Wydzierżawie
zaraz dom z ogrodem i 5 mórg ziemi w Bydgoszczy z wolnym pomieszkaniem na rok 800 zł. tych z góry płacone. Adres wskazuje Dziennik Bydgoski. 8786
Składu 8767
w centrum miasta poszukuje się. Ofertv pod „Skład” do Dz. Bydg.

ROZMAŁOŚĆ
Sprostowanie!
Prostuję niniejszym, iż ostrzeżenie z dnia 1. 4. 1925 r. nie odnosi się do Pana Stanisława Tad. Górskiego, przemysłowca i porucznika w rez. z Bydgoszczy, ul. Gdańska Lutostanski. 8743
Zaginęły
2 psy, wilk „Rolf” i buldog „Lord”. Zwierzycki, Cukiernia, Dworcowa 73a. 8783
Zgubiono 8779
torebę z papierami i wykaz na nazwisko Józefa Maliszewskiego, Bydgoszcz. Aleje Mickiewicza nr. 23 unieważnia się.

Doradca prawny
z długoletnią praktyką
załatwia wszelkie,
choćby najtrudniejsze
sprawy karne, cywilne
procesowe, spadkowe
hipoteczne, kontraktowe
spółkowe, naimu
podatkowe itd. Sciąga
za egle pretensje, regu-
luje trudności finanso-
we itd.

St. Banaszak
Cieszkowskiego 2.
Telefon 1304. 1167

Przeprowadzłem
się z ulicy Zygmunta
Augusta 5 na ulicę
Dworcową 24 28 Dr
Wojtkiewicz, choroby
chirurgiczne i kobiece
Godz. ord. 9-10 i 4-6
8620

Kaśka Pani
niechaj wie, że na pić-
niejsze, na tańsze kape-
luszki są tylko, w firmie
A. Gawęcka i Ska. Sta-
ry Rynek 5/6. 7950

Denyista
Duszyńska, Śniadeckich
nr. 20 9-12 i 3-6.
5.28

Akuszanka
przyjmuje zamówienia,
udziela porady Ossoliń-
skich 11 I ptr 8227

Akuszanka
udziela porady i przy-
jmuje zamówienia, ulica
Dworcowa 90 II ptr.
4330

Przyjmuje
w kumisu s rzędaży
garderobę, obuwie róż-
ne rzeczy, meble kupię
za gotówkę. Dom Kom-
isowy, Pomorska 6
8731

Masaż
leczenie i kosmetyczne
radykałne usuwa iie
znaszczek. — Ossoliń-
skich 11, I ptr. 8718

Pisouanie
i karbowanie tano przy-
jmuje Wilczewska, Swę-
tojanska 7 parter 8450

Biennabor
najlepsze wózki dzie-
cięce stale na składzie
Repr. fabr. Preyss, Cho-
cińska 16. 8372

Drzewo
budulcowe podług listy
i zdrowy towar stolar-
ski dostarcza tano i na
korzystnych warunkach
Tartak parowy Pila pow-
tucholski Biłzsz szczeg-
ółów udzieli właściciel
St. Radomski, Bydgoszcz,
Gdańska 39, I. 8391

Maszyny
do szycia pierwszorzę-
dnej jakości z długoletnią
gwarancją także na do-
godnych warunkach
spłaty po cenach kon-
kurencyjnych zawsze
w wielkim wyborze na
składzie. A. Wasielew-
ski Dworcowa 11a. 8300

SPRZEDAŻE

240 morg
folwarczek wydzierżawia
się na dogodnych wa-
runkach od zaraz Wi-
dmość Dworcowa 80
Piasecki.

Sprzedam
moje 65 morgowe go-
sodarstwo, żywy i mar-
ty inwentarz. Bret-
tenbach. Wynajmowa-
stacja Zacharyn, pow.
chodzieski. 8700

Gospodarstwo
składające się z 50-80
morg ziem kupię za go-
tówkę. Warunek: do-
bre budynki i ziemia
(w Poznanskiem). Zgł.
z obszernym opisem go-
sodarstwa również ce-
nę przyjmuję Leon Bi-
licki, kaźmierzowo po-
czta Witosław, powiat
Wyrzysk. 8725

Dom
wile, gospodarstwa, re-
sztkówki, miły, duży
wybór poleca Szarek,
Dworcowa 91 8394

Dom
I piętrowy z interesem
w dobrym punkcie za
7000 zł. Interes 4 poko-
je wolne będzie zaraz.
Wiadomość: Piasecki
Dworcowa 80. Odpo-
wiedź 1 złoty.

Wila
Bydgoszcz Szretery, 6pc-
koł ewtl z meblami za-
raz do objęcia orzy
wplacie 10000 zł na
sprzedaż. Wiadomość
K. Wetzker ul. Długa
nr. 41. 8751a

Na taniej
można zakupić meble
garderobę, obuwie, róż-
ne rzeczy (przedchodzone
w dobrym stanie wielki
wybór. Dom Komisowy
Pomorska 6 869

Na spr. el. sz.
wózek sportowy 25 zł
kanapa 30 zł. łóżka na
na sprężynach i stoły
9-20 zł. łóżko z mate-
racem 30 zł. kuchnia
szafa do rzeczy szaf-
niarka 35 zł. rower z
wolnym biegiem Oko-
le Jasna 9 II pr. w po-
dworzu, Jakubowski.
8661

Rower
damski, nowy, bardzo
tani o. asprzedaż. Gdań-
ska 66 Schmidt. 8667

Szory
wyazłowe i półszorki
najtaniej nabyć można
Jagiellońska 4 Zywert
8733

Wózek
dziecięcy na sprzedaż.
Śniadeckich 30 II wej-
ście. 8727

100 dragów
stosowne żerdzie do par-
kanu, w czwartek na
sprzedaż. Burdziński,
Szwederowo, Żuławy 9
8758

2 nowe
obrazy tano na sprze-
daz. Wilczak, Siawa
nr. 34 I ptr lewo 8597

Rower
na sprzedaż. Okole, Ja-
sna 16 II ptr. prawo.
8751

Klubowe
garnitur w skórze, klu-
bowe garnitur w pluszu,
klubowe garnitur w gu-
beinie poleca o tanich
cenach. O. Ostrowski
Dworcowa 90 8673

Kanapy
od zł. 40 — ozanki od
zł. 43 - poczawszy, ma-
terace sznurkowe podu-
szkowe wysoko wyście-
lane na pakuch i tra-
wie indyjskiej za gotówkę
na raty sprzedaje każ-
demu w miesiąc i na
rownoje. Tancerni-
Jagiellońska 4, drugie
podwórze. 8740

Powózkę
wóz roboczy (kastę) i
konia sprzedam, ulica
Śniadeckich 45. 8743

Meble
tano i korzystnie na
sprzedaż jak dębowa ja-
dalnia 3 kom letnie ku-
chnie 2 sypialnie 1 de-
bowa i 1 malowana
łóżka, szafy, I biurko
dębowe. Poszukuje się
statego odbiorcy. Zgł.
do Dzien. Bydg. pod
"G. G." 8615

Meble
różnego rodzaju nowe
stare zakupuje ciele po-
niewaz janczyzyc w
wielkich ilościach odbie-
rad będą i to proszą o o-
ierty na owe meble jak
kto co ma do sprzedania
niech się pospieszy do
Donu Meblowego Gorno-
Ślązaków Śniadeckich 6a
8674

Samochód
Opel 9/27 K. M. 6 oso-
bowy, nowszy t p bez
elekt. starteru, używa-
ny lecz w dobrym stan-
ie po remoncie, na do-
godnych warunkach za-
płaty sprzedam. Zgłosz.
do Dzien. Bydg. pod
nr. 41. 8751

Najwyższe
ceny placę za wszelkie
skóry i wólesz końskie
Garbuje i farbuje wszel-
kiego rodzaju skó. y ob-
ce. Posiadam składnicę
skór farbowanych i na-
turalnych. Wnczak ul.
Malborska 13. 8182

Sypialnie
dębowa i damske po-
koje mrahoniowe sprze-
dane bardzo tano i na
raty. Fabryka mebli ul.
Jackowskiego 33 8708

Na sprzedaż
4 r boczne konie, Zgł.
przyjmuje Koło Kult.
św Pr Kol Sekcja Go-
sodarza, ul. Pomorska
nr. 20, I ptr. — od godz
8-12 8701

Tanio
na sprzedaż 1 pościel i
rower męski Szewz
Staro Szkolna 10 8702

Pokoje
męskie, jadalnie, zegary
stojące, kuchnie pole-
cam na dogodnych wa-
runkach. h płatności, ulica
Poznańska 11 8678

Primi cebule
do sadzenia 500-600 na
tunt ma do oddania
Lietzkowski, Hala tar-
gowa. 8633

Duża szafa
orzechowa amerykań-
ska, watościowy wscho-
dni dywan do sprzeda-
nia. Gdańska 138 par-
ter 8711

Biurko
szafa do kuchni, skrzy-
ce, centryluga używana
i pieżyna stale ubrania
męskie i inne rzeczy na
sprzedaż. Adres wska-
że Dzien. Bydg. 879

Maszyny
do szycia na tok wy-
łaty. Wpłaty 30 — zł.
miesięcznie 20 — zł. od-
daje. Łask of. przsze-
do Dz. Bydg. pod „Ma-
szyna". 898

Magu
dobrze utrzymana urzą-
dzona specjalnie do be-
czek kg 600 tano na
sprzedaż. Toruńska 6.
8744

Pościel
Stand Betten na s rze-
daz. Gdzie? wskaż. Dz
Bydg 8671

Mam
w większej ilości sadzo-
nkę i cebulę do oddania
Br. Ostrowski, Długo-
sza 14. 8705

Jadalnia
sypialnia i pokój męski
szafa tano na sprzedaż
Ślip wa 2. 8718

Jalówka
trzynastomiesięczna za-
raz do sprzedania Lesz-
czynskiego 46. 8729

KUPNA

Kupię
ogrodowe stony i krzesła
używane. — Bronisław
haus, Żnin, ul. Poczo-
wa 3. 8738

Wózek
dziecięcy kupię Zgłosz
pod „Jodka" do Dzien
Bydg. 8742

Poszukuje
gospodarstwa od 700 do
1000 morg, d brego
gruntu w pobliżu kole-
ciem kupna dobrze
płatny kupiec. K. Wetz-
ker, Bydgoszcz, Długa
nr. 41. 8450a

Poszukuje
się od 1 go czerwca br
w Bydgoszczy, centrum
miasta kupna lub dzier-
żawy domu, składające
się z odpowiednich
ubikacji, na prze się
biurowo przemysłowe,
z wodzem mieszkaniem
5-7 pokoi. W razie
kupna 6-10 tys. złotych
wpłaty. Zgłoszenia u-
prasza się pod nr. „O 113"
do Dzien Bydg. 8741

Poszukuje
ceny placę za wszelkie
skóry i wólesz końskie
Garbuje i farbuje wszel-
kiego rodzaju skó. y ob-
ce. Posiadam składnicę
skór farbowanych i na-
turalnych. Wnczak ul.
Malborska 13. 8182

Kupię
wile przy Placu Kocha-
nowskiego lub w naj-
bliższym sąsiedztwie
Zgłosz Kawiarnia Wic-
ska. Bydgoszcz. 8677

LEKcje

Nauczyciel
przygotowuje do egz-
aminów, pomaga w lek-
cjach szkolnych. Chwy-
towo 10 parter prawo
Wolki. 8714

Buchalterji
wycząją listownie Kur-
sa Sekulowicza, War-
szawa, Żuławy 42 Po-
ukonczeniu — egzami-
n swiactwo. Ządajcie
prospektów. 7203ka 7. 8697

NA RATY!

Dogodne warunki:

**Ubrania męskie
Płaszcz damskie
i męskie.**

Lucjan Szulc
Ul. Długa nr. 65.

2840

500 złotych
miesięcznie i wiecei lek-
ko może zarobić każdy
kto mając ka itatu 142
1 1/2 złotego zechce ener-
gicznie z humanitarną
instytucją współpraco-
wać. — Zgłoszenia miej-
scowe i zamiejscowe
proszę nadsyłać: Inż
S. Stanisław Neuman Byd-
g. szcz. Gd. Ńsk. 40. 8427

Krawcowa
poszukuje ucznia. G.
Grunwaldzka 93. 8755

Pomocnik
krawiecki może się za-
raz zgłosić. Królów-
ejawigi 13 II ptr. 8765

Krawiec
na małe szuki poza
domem potrzebny za-
raz Adres w Dz. Bydg.
8691

Chłopców
przyjmie Fabryka ma-
terac. Kawalska 5, Bob-
kiewicz 8327

Uczniu
uczniowych rodziców z
d. brem świadctwem od
16 poszukuje od za-
raz przy wolnym utrzy-
maniu do składu kole-
nianego i wyszynku
wódek. Zgłoszenia pro-
szę do Dz. Bydg. pod
Nr "548" 8319

Poszukuje
zaraz dzielnego cholew-
karza, kawaletę za wy-
sokiem wynagrodzeniem
Zgł. Donisławski, Się-
ska 4. 8611

Kilka
mlodych dziewcząt do
pracy przyjmie firma
„Iskra", ul. Zdany 15
8627

Poszukuje
uczni z dobrej rodziny
znającego je yk polski i
iemiecki Maksymilian
Krause, skład żelaza,
Mroca. pow. Wyrzysk
telefon 41 873

Poszukuje
szklarza budowlanego
który także ewtl. jest
w szklarstwie artystycz-
nym obeznany poszuku-
je Zygmut Morawski,
Poznań ul. Bukowska
nr. 21 I 8716

Dzielnego
szklarza budowlanego
który także ewtl. jest
w szklarstwie artystycz-
nym obeznany poszuku-
je Zygmut Morawski,
Poznań ul. Bukowska
nr. 21 I 8716

Ważne dla Pań!
Kursa najmodniejszego
i wytwornego kroju
damskiego, dziecięcego
(dla chlo ów) i bieli-
zny. Metoda ułatwiona.
czas nauki dogodny
Także kursa dla glu-
choniemych Sienkiewi-
cza 16 I lewo. 8645

Udzielam
lekcyj polskiego i ra-
chunków. Of. do Dzien
Bydg pod „K. M." 8701

POSADY

Pomocnika
fryzjerskiego poszukuje
E. Kessin, Grunwaldz-
ska 7. 8697

Piekarz
czeladnik samodzielny
poszukuje pracy. Łask
oferty pod „Piekarz 33
do Dz. Bydg 8748

Buchalter-b. lans. sta-
ru ynowany, z długolet-
nią praktyką i bardzo
dobremi świadctwami.
Pszukuje samodzielną
posady w Bydgoszczy
lub okolicy. Zgł. pod
„8114". 8614

Podróżujący
dobrze zaprowa izony na
Pomorzu i Poznanskiem
z branży tekstylnej, po-
szukuje posady podró-
żowego lub zastępcwa.
Branża obętna. Oferty
upraszam pod „Dzien-
nik B" do Dziennika Bydg
8398

Kto
z koleżeńsiwa nauczyć
z Bydgoszczy chciałby
zamiemć posadę na po-
wiat bydowski, blisko
stacji obszerne mieszka-
nie, ogród. Oferty do
Dziennika Bydgoskiego
pod „Nauczyciel". 8691

Panna
lat 22 Pomorzanka, ig-
teligentna, przystojna,
gospodarna z dobrmi
świadctwami poszuku-
je posady kuchennej na
większym majątku za-
raz guzie by się goto-
wac doczytia jak i za-
razem domowej gospo-
darki. Zgłosz do Dzien
Bydg. pod „Pomorzan-
ka". 8326

Młody leśnik
lat 24, podoficer rezer-
wy, obeznany w wszel-
kich galezniach gospodar-
ki leśnej, dobiył tepleciel
drapiezników i kłusow-
ników, ukonczył prakty-
kę w państwowym Nad-
leśnictwie szuka posady
na prywatnych majątk-
kach od każdego czasu
Oferty uprasza się do
Dzien. Bydg. pod nr. 4876
8607

Starszy leśnik
z długoletnią praktyką
obeznany we wszelkich
galezniach gospodarci le-
snej, dobiył tepleciel
drapiezników i kłusow-
ników, mogący okazać się
dobremi świadctwami,
obecnie na posadzie pań-
stwowej szuka odpowie-
dniej posady na więk-
szych majątkach od ka-
żdego czasu. Oferty u-
prasza się do Dziennika
Bydg. pod nr. 1115
8569.

Młoda
lat 22 Pomorzanka, ig-
teligentna, przystojna,
gospodarna z dobrmi
świadctwami poszuku-
je posady kuchennej na
większym majątku za-
raz guzie by się goto-
wac doczytia jak i za-
razem domowej gospo-
darki. Zgłosz do Dzien
Bydg. pod „Pomorzan-
ka". 8326

Młody leśnik
lat 24, podoficer rezer-
wy, obeznany w wszel-
kich galezniach gospodar-
ki leśnej, dobiył tepleciel
drapiezników i kłusow-
ników, ukonczył prakty-
kę w państwowym Nad-
leśnictwie szuka posady
na prywatnych majątk-
kach od każdego czasu
Oferty uprasza się do
Dzien. Bydg. pod nr. 4876
8607

Starszy leśnik
z długoletnią praktyką
obeznany we wszelkich
galezniach gospodarci le-
snej, dobiył tepleciel
drapiezników i kłusow-
ników, mogący okazać się
dobremi świadctwami,
obecnie na posadzie pań-
stwowej szuka odpowie-
dniej posady na więk-
szych majątkach od ka-
żdego czasu. Oferty u-
prasza się do Dziennika
Bydg. pod nr. 1115
8569.

Młoda
lat 22 Pomorzanka, ig-
teligentna, przystojna,
gospodarna z dobrmi
świadctwami poszuku-
je posady kuchennej na
większym majątku za-
raz guzie by się goto-
wac doczytia jak i za-
razem domowej gospo-
darki. Zgłosz do Dzien
Bydg. pod „Pomorzan-
ka". 8326

Młody leśnik
lat 24, podoficer rezer-
wy, obeznany w wszel-
kich galezniach gospodar-
ki leśnej, dobiył tepleciel
drapiezników i kłusow-
ników, ukonczył prakty-
kę w państwowym Nad-
leśnictwie szuka posady
na prywatnych majątk-
kach od każdego czasu
Oferty uprasza się do
Dzien. Bydg. pod nr. 4876
8607

Starszy leśnik
z długoletnią praktyką
obeznany we wszelkich
galezniach gospodarci le-
snej, dobiył tepleciel
drapiezników i kłusow-
ników, mogący okazać się
dobremi świadctwami,
obecnie na posadzie pań-
stwowej szuka odpowie-
dniej posady na więk-
szych majątkach od ka-
żdego czasu. Oferty u-
prasza się do Dziennika
Bydg. pod nr. 1115
8569.

Młoda
lat 22 Pomorzanka, ig-
teligentna, przystojna,
gospodarna z dobrmi
świadctwami poszuku-
je posady kuchennej na
większym majątku za-
raz guzie by się goto-
wac doczytia jak i za-
razem domowej gospo-
darki. Zgłosz do Dzien
Bydg. pod „Pomorzan-
ka". 8326

Młody leśnik
lat 24, podoficer rezer-
wy, obeznany w wszel-
kich galezniach gospodar-
ki leśnej, dobiył tepleciel
drapiezników i kłusow-
ników, ukonczył prakty-
kę w państwowym Nad-
leśnictwie szuka posady
na prywatnych majątk-
kach od każdego czasu
Oferty uprasza się do
Dzien. Bydg. pod nr. 4876
8607

Starszy leśnik
z długoletnią praktyką
obeznany we wszelkich
galezniach gospodarci le-
snej, dobiył tepleciel
drapiezników i kłusow-
ników, mogący okazać się
dobremi świadctwami,
obecnie na posadzie pań-
stwowej szuka odpowie-
dniej posady na więk-
szych majątkach od ka-
żdego czasu. Oferty u-
prasza się do Dziennika
Bydg. pod nr. 1115
8569.

Młoda
lat 22 Pomorzanka, ig-
teligentna, przystojna,
gospodarna z dobrmi
świadctwami poszuku-
je posady kuchennej na
większym majątku za-
raz guzie by się goto-
wac doczytia jak i za-
razem domowej gospo-
darki. Zgłosz do Dzien
Bydg. pod „Pomorzan-
ka". 8326

Młody leśnik
lat 24, podoficer rezer-
wy, obeznany w wszel-
kich galezniach gospodar-
ki leśnej, dobiył tepleciel
drapiezników i kłusow-
ników, ukonczył prakty-
kę w państwowym Nad-
leśnictwie szuka posady
na prywatnych majątk-
kach od każdego czasu
Oferty uprasza się do
Dzien. Bydg. pod nr. 4876
8607

Starszy leśnik
z długoletnią praktyką
obeznany we wszelkich
galezniach gospodarci le-
snej, dobiył tepleciel
drapiezników i kłusow-
ników, mogący okazać się
dobremi świadctwami,
obecnie na posadzie pań-
stwowej szuka odpowie-
dniej posady na więk-
szych majątkach od ka-
żdego czasu. Oferty u-
prasza się do Dziennika
Bydg. pod nr. 1115
8569.

Młoda
lat 22 Pomorzanka, ig-
teligentna, przystojna,
gospodarna z dobrmi
świadctwami poszuku-
je posady kuchennej na
większym majątku za-
raz guzie by się goto-
wac doczytia jak i za-
razem domowej gospo-
darki. Zgłosz do Dzien
Bydg. pod „Pomorzan-
ka". 8326

Młody leśnik
lat 24, podoficer rezer-
wy, obeznany w wszel-
kich galezniach gospodar-
ki leśnej, dobiył tepleciel
drapiezników i kłusow-
ników, ukonczył prakty-
kę w państwowym Nad-
leśnictwie szuka posady
na prywatnych majątk-
kach od każdego czasu
Oferty uprasza się do
Dzien. Bydg. pod nr. 4876
8607

Starszy leśnik
z długoletnią praktyką
obeznany we wszelkich
galezniach gospodarci le-
snej, dobiył tepleciel
drapiezników i kłusow-
ników, mogący okazać się
dobremi świadctwami,
obecnie na posadzie pań-
stwowej szuka odpowie-
dniej posady na więk-
szych majątkach od ka-
żdego czasu. Oferty u-
prasza się do Dziennika
Bydg. pod nr. 1115
8569.

Potrzebna
zaraz starsza kucharka,
umiejąca dobrze goto-
wać, znająca się dobrze
na kobiecym gospodar-
stwie wiejskiem, na ma-
jątku do samotnego pa-
na. Zgłoszenia wraz ze
świadctwami i warun-
kami nadsyłać pod: Ma-
tek Kozłowski, poczta
Trzemeszno, woj. Poz-
nańskie. 8713

Pomocnik
zeparmistrzowski do
prowadzenia filij poszu-
kuje A. Neumann, Tu-
chola. 8596

Piekarz
czeladnik samodzielny
poszukuje pracy. Łask
oferty pod „Piekarz 33
do Dz. Bydg 8748

Buchalter-b. lans. sta-
ru ynowany, z długolet-
nią praktyką i bardzo
dobremi świadctwami.
Pszukuje samodzielną
posady w Bydgoszczy
lub okolicy. Zgł. pod
„8114". 8614

Podróżujący
dobrze zaprowa izony na
Pomorzu i Poznanskiem
z branży tekstylnej, po-
szukuje posady podró-
żowego lub zastępcwa.
Branża obętna. Oferty
upraszam pod „Dzien-
nik B" do Dziennika Bydg
8398

Kto
z koleżeńsiwa nauczyć
z Bydgoszczy chciałby
zamiemć posadę na po-
wiat bydowski, blisko
stacji obszerne mieszka-
nie, ogród. Oferty do
Dziennika Bydgoskiego
pod „Nauczyciel". 8691

Panna
lat 22 Pomorzanka, ig-
teligentna, przystojna,
gospodarna z dobrmi
świadctwami poszuku-
je posady kuchennej na
większym majątku za-
raz guzie by się goto-
wac doczytia jak i za-
razem domowej gospo-
darki. Zgłosz do Dzien
Bydg. pod „Pomorzan-
ka". 8326

Bank M. STADTHAGEN Tow. Akc. Bydgoszcz

ZALATWIA WSZELKIE TRANZAKCJE BANKOWE.

Inkaso — Dyskonto — Lombardowanie papierów wartościowych — Dewizy — Bezprowizyjne rachunki czekowe.

Udzielanie kredytów.

Oddział w Berlinie

Przyjmowanie depozytów.

4743

Kapelusze męskie Kapelusze męskie
Kupno okazyjne!

Specjalny interes kapeluszy męskich
Maks Zweiniger Gdańska 1

poleca

wielką partię najmodniejszych kapeluszy
Orygin. wiedeńskich . . . á 11.50
Prima włoskich á 12.50
aż do najlepszych gatunków. (7541)

Licytacja drzewa

w obwodzie Wronie.

Ostatnia licytacja drzewa odbędzie się dnia 8. kwietnia br. przed poł. od godz. 9 począwszy w restauracji w Stanisławkach

Na sprzedaż przyjdzie

- ca 30 sztuk sosny razem 30 — fm.
- " 313 " świerków " 78.97 "
- " 28 " dębiny " 8.24 "
- " 21 " buczyny " 11.50 "
- " 700 " drągów brzoźowych I. kl.
- " 50 " " " II. "
- " 600 " " " III. "
- " 190 " " świerkowych I. "
- " 155 " " " II. "
- " 80 " " " III. "
- " 16 rm. dębowych walków 2 i 2,5 dl.
- " 20 " olszowych "
- kilka tysięcy białych bukowych kijów dachowych, kilka set bukowych listew (Liststöcke)
- ca 300 rm. kłaf (przeważnie sosn. i świerk.)
- " 20 " kiji (Spaltknüppel)
- " 45 " kiji bukowych
- " 73 " bukowego chrustu I. kl.
- " 74 " " " II. "
- " 1020 " chrustu III kl. przeważnie brzoźowej i białej bukowej.

Hraboskie Nadleśnictwo Ostrómecko.
Nadleśnicy. 86C1

Pianina

zagraniczne znanej firmy „Wolkenhauer“ poleca po cenach bardzo korzystnych

i na raty

M. FORECZOWA, Poznań

Aleje Marcinkowskiego 23. 8715

Wózki dziecięce Premier

najkorzystniejsze źródło zakupu, na zabawki dziecięce udzielam do 13. IV. 1925. **10% rabatu**

Fr. KAUCH, ul. Gdańska nr. 152.
8307) Telefon nr. 689.

Posiadłość

około 20—30 mórg wielkości, mniej więcej 12 klm od Bydgoszczy z ładnym ogrodem, łąkami i dobrym gruntem w pobliżu lasu i wody, budynki dobrze utrzymane kupię za gotówkę Zgłosz. pod nr. „8723“ do Dz. Bydg. (8723)

Obelgę

rzuconą na pana Kazimierza Prabuckiego z żalem cofam.

Eugeniusz Maurer.

(8719)

Leon May — Wełniany Rynek 14

Bydgoszcz

**MATERJALY
PŁÓTNA**

dawniej Stary Rynek 28
wełniane, półwełniane i bawełniane
męskie i damskie.

każdego rodzaju. 7949

Wybór wielki Wyroby sumienne
Ceny bardzo przystępne

Polecam znane z swej dobroci i jakości wina zagraniczne

oraz

wyroby wódczane

wszelkiego rodzaju. 8366

Mozelskie reńskie, bordoskie,
południowe i wina
musujące



J. J. Goerdel
mościcał L. Bohl i Edm. Motechl
Bydgoszcz Diuga nr. 35
Telefon 14.

Koniaki,
Rumy i Araki
Likieri firm: Erven
Lukas Bols,
A. Baczewski — H. Kantorowicz
B. Kasprowicz

Specjalność: Wina węgierskie

Celem zrealizowania wielkich zapasów w likierach, obniżyliśmy znacznie ceny a przy większych zamówieniach udzielamy rabatu.

FOSFATYNA FALIERA

NAJLEPSZY POKARM dla DZIECI
SMACZNY I WZMACNIAJĄCY

Niezbędny podczas odłączania od piersi i w okresach rośnięcia.

Ułatwia żółwienie i zapewnia prawidłowy rozwój kości.

Niezaszklona odżywka dla mamok, matek i rekonwalescentów.

ZADAJCIE SŁYNNĄ MARKI FRANCUSKIEJ
FOSFATYNA FALIERA
Wystżęgać się naśladownictw.
Paryż, 6 rue de la Yacherie.



NAWOZÓW SZTUCZNYCH: supertostat, tomasynę, azot- niak, saletrę, wapno etc

za gotówkę lub na kredyt, ewentl. w zamian

za produkty rolne dostarcza

Spółka Przemysłowo-Górnicza

KATOWICE

Aut. Węgr. „Górnika“

pl. Wolności 2

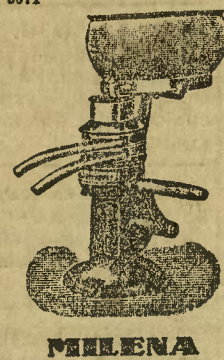


Wózki dziecięce, łóżka i krzeselka

A. Hensel, Dworcowa 97.



(8702)



MILENA

wirówka do mleka z wkładką talerzową

W dobroci i wykonaniu niedościgniona.

W rozmiarach od 45 do 320 litrów.

Wygodne warunki zapłaty. — Najlepsze źródło zakupu dla odsprzedawców.

Bracia Ramme, Bydgoszcz
Św. Trójcy 14 b. Telef. 79.

Za połowę ceny!

Zrównaj, bo z własnej
pracowni. 7587

Plaszcze damskie
frenz od 15 zł.

Plaszcze sukienne
od 40 zł.

Kostjomy dam-
skie począwszy
od 30 zł.

Ubrania męskie
od 22 zł.

Plaszcze gumowe
męskie i dam-
skie od 25 zł

Czapki męskie i
chłopięce od 2 zł.

Spodnie do pracy od 5 zł.

Ubranka granato-
we do przyjęcia

Pończochy florowe
jeńwabhne od 2,20 zł.

Bielizna damska
i męska tanio

Kapelusze pikoto-
we i inne od 10 zł

Jaczkł, kamizelki
wełniane w du-
żym wyborze
bardzo tanio

Torebki damskie
bajadery skóra
prawdziwa od 4 zł
inne towary poleca

L. Dorożyński,
Zbożowy Rynek 9.

Twaróg

w najlepszej jakości w
każdej ilości dziennie
świeży poleca 8304

Szwajcarski dwór,
Sd. z ogr. por.

Baczność

inwail-
dzi wo-
sani. Na wojskowym
placu w Grupie sprze-
dam tanio moją własną
Kantynę Ciepła
w Grupie spoczy-
nek w lesie 8333

Baczność — Darmo!

w składzie papieru
L. Pigłowskiego
ul. Pomorska 2. (6620)

Każdy kupujący dostaje bon na sumę
zakupionego towaru, a przy zwrocie
takowych otrzyma darmo towar według
własnego życzenia w wysokości 10%.

KAPELUSZE

kwiaty, pióra i inne przybory do stroju
(8763) poleca

Jan Sozański
Bydgoszcz, Dworcowa 78, I. — Telefon 1454

Zarząd Spółki Akcyjnej Tuszewskich Zakładów Przemysłu Drzewnego

w Grudziądzu
powiadania P. T. Akcjonariuszy, iż

Zwyczajne WALNE ZEBRANIE

odbędzie się w dniu 29 kwietnia rb. o godz. 5
po południu w sali Hotelu Warszawskiego
w Grudziądzu przy ul. Włbickiego z następują-
cym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie i wybór przewodniczącego Wal-
nego Zebrania.
2. Sprawozdanie Zarządu z działalności za
rok 1924.
3. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
4. Odczytanie i zatwierdzenie bilansu za r. 1924.
5. Zatwierdzenie bilansu zlotowego.
6. Wybór nowych członków Rady Nadzorczej
i Zarządu.
7. Wybór Komisji Rewizyjnej.
8. Wobec wnioski.

Celem wykonania prawa głosowania należy
złożyć akcje uzasadniające prawo głosowania
w Zarządzie Spółki, w jednym z banków Rzeczy-
pospolitej lub u notariusza najpóźniej na trzy dni
przed terminem Walnego Zebrania; do udziału
jest również udział w zebraniu po wyegzymo-
waniu się akcjami bezpośrednio przed zebraniem,
o ile Zarząd na trzy dni przed tem zostanie za-
wiadomiony o wzięciu udziału z podaniem
ilości akcji.

Dla prawomocności uchwał walnego Zebrania
oprócz wypadków przewidzianych w ustawie po-
trzebna jest obecność członków reprezentujących
przynajmniej jedną piątą część kapitału za-
kładowego.

O ile na Walne Zebranie nie zbierz się po-
dana ilość akcjonariuszy, to następne Walne Ze-
branie odbywa się tegoż samego dnia o jedną
godzinę później bez względu na wysokość repre-
zentowanego kapitału zakładowego. Uchwały
tegoż zebrania będą prawomocne bez względu na
wysokość reprezentowanego kapitału. (7714)

Czytajcie Dziennik Bydgoski!